sobota | 12 września 2015 | nr 109 (LXX) | cena: 11 kč
Pismo ukazuje się we wtorki, czwartki i soboty. www.glosludu.cz

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Cieszyn połączony z Europą | s. 3

Celujemy w drugą połowę kwietnia 2016 | s. 6

Pop-Art | s. 9

Spotkajmy się we wtorek 22 września

WYDARZENIE: *Niecałe dwa tygodnie zostały do wielkiego wydarzenia związanego z naszą gazetą. We wtorek 22 września w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie „Głos Ludu" będzie świętować – mamy nadzieję, że hucznie – 70. urodziny. Każdy może czuć się zaproszony na naszą imprezę. Początek wspólnego świętowania o godz. 18.00.*

Fot. ARC

Zgodnie z zapowiedziami, obchody jubileuszu zostały rozłożone na czerwiec, kiedy dokładnie w 70 lat od ukazania się pierwszego numeru „Głosu Ludu" zorganizowaliśmy Dzień Otwarty, cieszący się ogromną popularnością, a także na wrzesień. Uroczystość w Teatrze Cieszyńskim zapowiada się bardzo interesująco.

– Naszymi gośćmi będą chór dziecięcy „Trallala", działający pod dyrekcją Beaty Brzóski w polskiej podstawówce w Czeskim Cieszynie, a także obchodzący w tym roku 65-lecie istnienia Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej. Jest w tym ostatnim zaproszeniu trochę symboliki, bo decydując się na zespół z Polski chcieliśmy pokazać, że „Głos Ludu" – chociaż jest gazetą Polaków mieszkających w Republice Czeskiej – musi także poświęcać uwagę temu, co dzieje się na prawym brzegu Olzy. Traktujemy Śląsk Cieszyński jako całość – wyjaśnia Marek Słowiaczek, prezes spółki Pol-Press, która wydaje „Głos Ludu".

W programie znalazło się także kilka niespodzianek, a jedną z nich będzie na pewno losowanie jubileuszowej nagrody, jaką jest dwutygodniowy pobyt nad Bałtykiem. Żeby wziąć udział w zabawie wystarczy odpowiedzieć na trzy proste pytania (kupon publikujemy poniżej), wrzucić kupon do pojemnika przy wejściu do Teatru Cieszyńskiego i czekać na losowanie. Uwaga, żeby wygrać pobyt nad morzem, trzeba być obecnym na jubileuszowej gali. Ciekawie zapowiada się także talk-show z udziałem kilku redaktorów naczelnych, który poprowadzi pochodząca z Łomnej Dolnej, a dziś mieszkająca w Warszawie Agata Szczuka.

Na uroczystość w Teatrze Cieszyńskim 22 września każdy Czytelnik może czuć się zaproszony. Teatr może pomieścić blisko 400 widzów. – Liczba miejsc jest więc ograniczona, dlatego prosimy wszystkich Czytelników, którzy chcą wziąć udział w uroczystości, o potwierdzenie udziału. Wstęp jest bezpłatny. Wystarczy wysłać e-maila pod adres: info@glosludu.cz, w którym trzeba podać imię i nazwisko oraz liczbę osób, które pojawią się w teatrze. To samo można zrobić dzwoniąc pod stacjonarny numer 558 731 766 – apeluje Tomasz Wolff, redaktor naczelny „Głosu Ludu".

Do zobaczenia 22 września...

(wot)

Jubileuszowa zabawa

1. Ile kosztował pierwszy numer „Głosu Ludu"?

.....

2. Kto najdłużej w historii był redaktorem naczelnym gazety?

.....

3. Gdzie znajduje się obecna siedziba „GL?"

.....

....

imię i nazwisko **adres** **telefon**

Z ministrem o bibliotece

Dalsze losy Morawsko-Śląskiej Biblioteki Naukowej były głównym tematem rozmów, jakie przeprowadzili w czwartek w Pradze z ministrem kultury RC, Danielem Hermanem, hetman województwa morawsko-śląskiego Miroslav Novák i wicehetman ds. kultury Svatomír Recman. Przedstawiciele regionu poinformowali ministra Hermana, że idealnym rozwiązaniem byłoby przeprowadzenie Morawsko-Śląskiej Biblioteki Naukowej na teren Narodowego Zabytku Kultury Dolnego Obszaru Witkowic, konkretnie zaś do zrewitalizowanego zaplecza byłych wielkich pieców nr 4 i 6. Koszt tego przedsięwzięcia oszacowano na razie na ok. 800 mln koron.

(kor)

REKLAMA

GL-027

ZDARZYŁO SIĘ

ZŁODZIEJE GRASUJĄ W GNOJNIKU

Gnojnik polubili ostatnio złodzieje. W ostatnim czasie doszło tam bowiem do obrabowania kilku domków. Jak podkreśla Vlastimil Starzyk, rzecznik Powiatowej Komendy Policji RC we Frydku-Mistku, wszystko wskazuje na to, że chodzi o zorganizowaną szajkę przestępczą. Złodzieje grasują po Gnojniku w godzinach wieczornych lub nocnych. Koncentrują się przede wszystkim na garażach, stodołach czy zabudowaniach gospodarczych. Z tych obiektów znikają kosiarki, rowery. Jeden z mieszkańców zgłosił ostatnio na Policji RC, że skradziono mu mały ciągnik. – Wiemy o sytuacji w Gnojniku, poinformowano nas na razie o czterech przypadkach, ale spodziewamy się, że może ich być więcej – przyznaje Starzyk.

Rzecznik policji dodaje, że policja poszukuje sprawców kradzieży. Zwrócił się też o pomoc do mieszkańców Gnojnika i okolicznych gmin, w których złodzieje też mogą działać. – Może ktoś zauważy poruszający się często po wsi obcy samochód dostawczy, obcych ludzi... Niech zapiszą numer samochodu i przekażą go policji. My już wszystko sprawdzimy – mówi Starzyk.

(kor)

REKLAMA

DO WYNAJĘCIA

- wyremontowane biura z internetem
- magazyny wewnętrzne i zewnętrzne w opłaconych obiektach z monitoringiem, Cz. Cieszyn, ul. Rybářská 411

Info:
bohemiacoal@bohemiacoal.cz

GL613

POGODA

sobota

dzień: 18 do 21 °C
noc: 15 do 12 °C
wiatr: 1-3 m/s

niedziela
poniedziałek

dzień: 22 do 26 °C
noc: 13 do 16 °C
wiatr: 2-4 m/s

15109
9 771212 422041

KRÓTKO

POD NIEBEM...

CZESKI CIESZYN (kor) – Ewa Farna i Halina Młynkowa będą gwiazdami jubileuszowego, dziesiątego już koncertu charytatywnego „Pod błękitnym cieszyńskim niebem", który odbędzie się w piątek 18 września na Rynku Armii Czechosłowackiej. Podczas koncertu wystąpią też aktorzy Teatru Cieszyńskiego oraz grająca w stylu tzw. roots music kapela Jelen. Imprezę zakończy pokaz sztucznych ogni nad Olzą.

* * *

JESZCZE RAZ

CZESKI CIESZYN (sch) – Jeszcze jedna szansa dla tych, którzy są zainteresowani strojami pezetkaowskiej kostiumerni. Zarząd Główny PZKO organizuje w środę o godz. 16.00 w swojej siedzibie wyprzedaż reszty strojów dla szkół podstawowych, przedszkoli i osób fizycznych. Jak podkreśla, ostatnie sztuki będzie można nabyć po bardzo atrakcyjnych cenach.

* * *

POWTÓRKA ZWIEDZANIA

BOGUMIN (sch) – Dzień Otwarty w Domu Narodowym w Starym Boguminie, który odbył się w niedzielę, będzie miał swoją dogrywkę. Powodem jest olbrzymie zainteresowanie ze strony mieszkańców i przyjezdnych, którzy chcą zwiedzić obiekt. W niedzielę nie udało się zaspokoić potrzeb wszystkich chętnych. Dlatego na 20 września zaplanowano powtórkę. Na trasę po Domu Narodowym zwiedzający będą, tak jak ostatnio, wchodzić w grupach z przewodnikiem. Aby pokazać wnętrza budynku jak największej liczbie osób, grupy będą wychodzić na trasę co 20 minut w godz. 9.00-17.00. Zwiedzanie jest bezpłatne.

* * *

JUŻ MOŻNA PIĆ

FRYDEK-MISTEK (kor) – Przez całe wakacje nie można było ze źródełka w podfrydeckim Hajku pić wody, która ma podobno lecznicze właściwości. Epidemiolodzy przestrzegali, że z powodu tegorocznych upałów woda jest bardzo zanieczyszczona, a w dodatku pojawiły się w niej bakterie z grupy coli. Próbki wody pobrano do kontroli ponownie w pierwszych dniach września i okazało się, że nie zawiera ona bakterii i spełnia wszelkie normy higieniczne.

* * *

FITNESS DLA SENIORA

HAWIERZÓW (sch) – Swoje miejsce do ćwiczeń będą mieć seniorzy. W tym tygodniu pierwszy taki plac w mieście został otwarty w ogrodzie domu seniora „Luna" w Szumbarku. Klienci ośrodka mają do dyspozycji cztery urządzenia, które służą do poprawy kondycji fizycznej i umysłowej Unikalny plac dla seniorów kosztował ponad ćwierć miliona koron. 150 tys. koron przekazała na jego budowę Fundacja Vítkovice Steel, resztę zapłacił ośrodek „Luna", korzystając ze wsparcia prywatnego darczyńcy. Projekt dofinansowało również Miasto Hawierzów 58 tys. koron, które zostały przeznaczone na uporządkowanie terenu.

Czas na kluczową decyzję

Posiedzenie Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków, które odbędzie się w czwartek 17 września, będzie miało istotne znaczenie dla przyszłości tej organizacji. Uczestnicy zadecydują, według jakiego klucza będą wybierani delegaci na XII Zgromadzenie Ogólne KP w 2016 roku. Do wyboru są cztery projekty ordynacji wyborczej.

Przez trzy lata komisja statutowo-prawna Kongresu Polaków pod kierownictwem wiceprezesa Kongresu, prawnika Tomasza Pustówki, pracowała nad zmianami w statucie. W tym artykule skoncentrujemy się na wynikach jej pracy związanych z punktem nr 5 Uchwały XI Zgromadzenia Ogólnego z 2012 roku. Ten brzmi następująco: „Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków zobowiązuje Radę Kongresu Polaków do powołania Komisji Statutowej w celu opracowania zmian w statucie, rozpatrującą propozycję Prezesa ZG PZKO Jana Ryłki".

Przypomnijmy: Prezes PZKO w imieniu PZKO przyniósł wówczas na Zgromadzenie Ogólne propozycję zmian w statucie, polegającą na likwidacji sejmików gminnych i zlikwidowaniu możliwości udziału niezrzeszonych osób fizycznych w strukturach Kongresu.

Jak komisja statutowo-prawna, powołana do życia po ZO, ustosunkowała się do wniosku przedstawionego przez prezesa Ryłkę?

– Kierując się opinią większości członków, komisja stwierdziła, że przyjęcie zmian statutowych przedstawionych przez PZKO na Zgromadzeniu Ogólnym w 2012 roku byłoby równoznaczne z rozwiązaniem instytucji Kongresu Polaków jako takiej, obalenie jej obywatelskich filarów, z których KP od 25 lat czerpie swą legitymację. Proponowany model całkowicie skreślał udział sejmików i osób fizycznych, formalnie niezrzeszonych w żadnej organizacji, w strukturach KP. Według proponowanego przez prezesa Jana Ryłkę modelu, Kongres byłby wyłącznie związkiem związków. Ten model, z naszego punktu widzenia, ma zbyt małą legitymację, by reprezentować całe polskie społeczeństwo w Republice Czeskiej – odpowiada Tomasz Pustówka. Dodaje, że ze względu na powyższe komisja statutowo-prawna starała się znaleźć kompromisowe rozwiązanie, które uwzględniałoby intencje wniosku prezesa Ryłki – a więc wzmocnienie roli PZKO w strukturach Kongresu, lecz nie obalałoby obywatelskich podstaw Kongresu Polaków. Zasięgnięto opinii szeregu ekspertów – prawników, swe uwagi przysłał do Kongresu m.in. Daniel Karzeł, pochodzący z naszych stron prawnik pracujący w Luksemburgu. Zastanawiając się najpierw ogólnie nad tym, kto i w jaki sposób ma reprezentować interesy mniejszości narodowej, napisał: „Wartości humanizmu, demokracji i wolności, do których odwołuje się statut KP, wymagają nie tylko, by mniejszość narodowa mogła korzystać z różnych praw, ale również, żeby pojedyncze jednostki czy części mniejszości narodowej miały nieograniczoną możliwość występować i reprezentować się w ramach danego kraju samodzielnie. Innymi słowy, według wyżej wymienionych zasad nie można więc narzucić jednostce, by swe interesy oraz prawa, jako jednostki należącej do mniejszości narodowej, taka jednostka nie mogła egzekwować sama, bez pośrednictwa innej osoby czy subiektu chroniącego interesy mniejszości narodowej". Innymi słowy – zdaniem prawnika – członek mniejszości narodowej niekoniecznie musi być zrzeszony, by mógł występować w obronie swych praw i interesów.

Ciąg dalszy na str. 5

Kącik polskich lotników

Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cierlicku-Kościelcu nie ogranicza się wyłącznie do pielęgnowania pamięci o przedwojennych polskich lotnikach Żwirce i Wigurze. Wczoraj w Domu Polskim Żwirki i Wigury został otwarty stały kącik poświęcony udziałowi polskich lotników w bitwie o Anglię.

Obchody kolejnych rocznic tragicznej śmierci Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury od kilku lat odbywają się w Cierlicku w ramach imprezy „Młode Żwirkowisko", która organizowana jest przede wszystkim z myślą o młodzieży. W tym roku udział wzięli uczniowie klas szóstych polskich szkół podstawowych z całego regionu, a także uczniowie wybranych placówek oświatowych z Polski, w tym szkół średnich o kierunkach związanych z lotnictwem. Uczniowie warszawskiego Technikum Lotniczego razem z harcerzami Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury z Cierlicka trzymali wartę honorową przy pomniku.

W tym roku zgromadzeni przypomnieli sobie nie tylko przypadającą na 9 września kolejną rocznicę śmierci Żwirki i Wigury, ale ponadto 75. rocznicę Bitwy o Anglię, która toczyła się w 1940 roku.

– Dzisiejsze spotkanie na Żwirkowisku ma nieco inny wymiar. Przed 75 laty, podczas II wojny światowej, Bitwa o Anglię osiągnęła kulimację. Było to wielkie zwycięstwo aliantów, które pokazało, że Niemców można pokonać. W Bitwie o Anglię bardzo bohatersko spisali się polscy lotnicy – mówił Tadeusz Smugała, prezes MK PZKO w Cierlicku-Kościelcu. Janusz Bilski, konsul generalny RP w Ostrawie, dodał: – Bardzo się cieszę, że w 83. rocznicę tragicznej śmierci naszych wybitnych pilotów jest tutaj tyle osób, i to przedstawicieli różnych pokoleń. Wydaje mi się, że to jest bardzo ważne, by pamięć o naszych pilotach i o tym, czego Polacy dokonali podczas Bitwy o Anglię, była krzewiona. Cieszę się, że mamy tu przedstawicieli starszego pokolenia, średniego pokolenia, ale przede wszystkim naszą młodzież – zarówno z Polski, jak i z polskich szkół na terenie Zaolzia.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Tadeusz Smugała otwiera w Domu Polskim Żwirki i Wigury kącik poświęcony Bitwie o Anglię.

Na imprezie nie mogło zabraknąć polskich seniorów lotnictwa wojskowego. Wiceprezes ich stowarzyszenia, płk. Leszek Czarnyszewicz, podziękował Smugale za krzewienie pamięci o polskich lotnikach i wręczył mu w dowód uznania medal pamiątkowy wydany z okazji 75. rocznicy wspomnianej bitwy.

Dalsza część obchodów odbyła się w Domu Polskim Żwirki i Wigury. Konsul Bilski wraz z prezesem Smugałą uroczyście otwarli stały kącik poświęcony udziałowi polskich lotników w Bitwie o Anglię. Można było również obejrzeć wystawę czasową o jej uczestniku Pawle Niemcu, lotniku z Cieszyna, dowódcy kilku polskich dywizjonów myśliwskich. Ekspozycję udostępniło Muzeum IV Pułku Strzelców Podhalańskich. Oton Wania, kuzyn lotnika, przypomniał ciekawe fragmenty biografii Niemca. Młodzież wysłuchała następnie dwóch prelekcji nt. bitwy.

(dc)

Życzenia dla stulatka

102. urodziny obchodzi dzisiaj kolejny mieszkaniec Czeskiego Cieszyna, Jan Štec. Jest on drugim na liście najstarszym cieszyniakiem, starsza od niego jest tylko Zuzana Lišková, która świętowała 102. urodziny na początku sierpnia. W czwartek jubilatowi złożyła życzenia wiceburmistrz Gabriela Hřebačková, która odwiedziła go wspólnie z długoletnim kolegą 102-latka, byłym burmistrzem miasta, Bohumilem Muroniem.

Jan Štec urodził się w roku 1913 w niemieckim Hamburgu, jego ojcem był polski górnik, matką Niemka. Rodzice zmarli, gdy chłopiec miał dziewięć lat, zaopiekowała się nim ciocia z Ustronia. Podczas wojny Štec został, jak wielu mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, wcielony do Wehrmachtu, walczył w Danii i Włoszech. Trafił do niewoli amerykańskiej i nad Olzę powrócił dopiero w 1947. W tym roku został kierownikiem zakładu fryzjerskiego przy obecnej ulicy Dworcowej i prowadził go aż do czasu przejścia na emeryturę.

(kor)

Cieszyn połączony z Europą

W grudniu Czeskie Koleje planują uruchomienie sześciu pociągów kursujących na trasie z Cieszyna przez Czeski Cieszyn do Frydka-Mistka. Za trzy miesiące polscy podróżni nie będą więc musieli przekraczać już granicznej Olzy, by wsiąść do czeskiego pociągu. – To oznacza, że Cieszyn zyska bezpośrednie połączenia z całą południową Europą, natomiast nadal nie będzie miał kolejowego połączenia z najbliższymi polskimi miastami – mówiła posłanka Aleksandra Trybuś-Cieślar na burzliwym spotkaniu poświęconym przyszłemu kształtowi transportu kolejowego na Śląsku Cieszyńskim.

Odbyło się ono w środę, w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Cieszynie. Zebrani tam samorządowcy i kolejarze dyskutowali nad możliwościami rewitalizacji linii kolejowej z Cieszyna przez Goleszów, Skoczów i Jasienicę do Bielska-Białej. Trasa ta została wybudowana w 1888 r. i była częścią Kolei Miast Śląskich i Galicyjskich – ciągnącej się z Kojetína do Kalwarii Zebrzydowskiej. Niestety z powodu fatalnego stanu infrastruktury kolejowej w 2009 r. ruch pociągów na tej linii został zawieszony i stan taki trwa do dziś. Dodatkowo sytuację pogarsza fakt, że spółka PKP Polskie Linie Kolejowe SA nie ujęła tej trasy w wykazie inwestycji przewidzianych do realizacji w latach 2014-2022. W efekcie jedynym szlakiem kolejowym na Śląsku Cieszyńskim, jaki w najbliższej przyszłości przejdzie gruntowną modernizację, będzie linia z Katowic do Wisły-Głębce.

Przeciwko tym decyzjom głośno protestują samorządowcy z regionu, którzy przekonują, że w sferze transportu władze wojewódzkie całkowicie zmarginalizowały powiat cieszyński. Na środowym spotkaniu Andrzej Kondziołka, wójt Zebrzydowic, zwracał uwagę, iż obok linii do Bielska „oknem na świat" dla Cieszyna jest również trasa kolejowa do Zebrzydowic (i dalej do Czechowic-Dziedzic). Tymczasem w wykazie remontów znalazła się ona na tzw. liście rezerwowej. – Naszym zdaniem, by odwrócić postępujące wykluczenie transportowe naszego regionu należy przesunąć remont tej linii z listy rezerwowej na podstawową oraz zmodernizować przynajmniej kolejowy odcinek z Cieszyna do Goleszowa. Te decyzje pozwoliłyby zrealizować większość postulatów, o których dzisiaj była mowa – przekonywał.

Burmistrz Cieszyna Ryszard Macura przypomniał z kolei, że w ciągu najbliższych dwóch lat gmina zainwestuje w bezpośrednie otoczenie terenów kolejowych około 20 mln złotych. – Dla średniej wielkości miasta to ogromne pieniądze pokazujące, jak bardzo zależy nam, by Cieszyn odzyskał kolejowe połączenia ze światem. Dla nas to obecnie problem numer jeden – stwierdził.

Fot. WITOLD KOŻDOŃ

Jest szansa, że dzięki Czeskim Kolejom dworzec PKP w Cieszynie odżyje. Na razie wygląda bardzo źle.

Cieszyniacy przekonywali, że dzięki bliskości dworca kolejowego w Czeskim Cieszynie łatwiej im dziś dojechać do Pragi, Budapesztu i Wiednia niż do Warszawy czy Katowic. Podkreślali też, że Cieszyn to miasto akademickie, w którym studiuje około dwóch tysięcy osób. Nad Olzą działają bowiem dwa wydziały (artystyczny i etnologii) Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Ich piętą achillesową jest jednak dojazd.

– Ze sztalugą czy instrumentem bardzo źle podróżuje się małym busem. Co więc z tego, że można tutaj wynająć stancję za nieduże pieniądze, gdy do Cieszyna nie można dojechać. Problem z transportem jest naszą największą bolączką i rzeczywiście młodzież nie garnie się do studiowania nad Olzą. Dziś nawet zaproszenie do nas jakichkolwiek nauczycieli akademickich nie jest sprawą łatwą. Dlatego paradoksalnie łatwiej nam współpracować z uczelniami w Ostrawie i Pradze, z którymi zresztą mamy bardzo dobre kontakty, niż z naszą macierzystą uczelnią w Katowicach – mówił dr Remigiusz Kopoczek, prodziekan ds. studenckich i kształcenia Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Niestety, póki co szanse na zmianę tej sytuacji są praktycznie zerowe.

WITOLD KOŻDOŃ

Monografia nagrodzona

Wielkim sukcesem zakończyły się odbywające się w Lysej nad Łabą Połabskie Targi Książki 2015 dla biorącego w księgarskiej imprezie Gorolskigo Centrum Informacji Turystycznej GOTIC z Mostów koło Jabłonkowa. Wydana przed rokiem przez GOTIC monografia wioski „Mosty u Jablunkova. Včera a dnes/Wczoraj i dzisiaj" została przez jurorów Połabskich Targów Książki wyróżniona pierwszą nagrodą w kategorii literatury historycznej. Przypomnijmy, że autorami pierwszej tak obszernej czesko-polskiej monografii Mostów koło Jabłonkowa byli pracownicy Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie. Książka wydana została w czerwcu 2014. **(kor)**

Będą rzeźby dla parku

W dniach 18-20 września w Parku Adama Sikory w Czeskim Cieszynie odbędzie się międzynarodowy plener rzeźbiarski. Rzeźby, które powstaną podczas tego artystycznego spotkania, będą później rozmieszczone na terenie parku.

Udział w plenerze zapowiedziało pięciu artystów: dwóch z Polski i trzech z Republiki Czeskiej. Do rzeźbienia miasto przygotowało dla nich kilka kloców ze ściętych na terenie parku topoli. Czeski Cieszyn kontynuuje więc trend, w ramach którego odnowione parki na terenie miasta będą stopniowo przyozdabiane rzeźbami oraz dziełami tworzonymi z wikliny.

Plener rozpocznie się w piątek 18 września i aż do niedzieli mieszkańcy miasta będą mogli śledzić rzeźbiarzy przy pracy. **(kor)**

Dziesięć lat pomocy uzależnionym

Pracownicy centrali Błękitnego Krzyża w Republice Czeskiej przygotowują się do obchodów okrągłego jubileuszu. Ta organizacja pozarządowa, której celem jest zapobieganie oraz leczenie problemów związanych z alkoholem i innymi substancjami psychoaktywnymi, obchodzi w tym roku dziesięciolecie istnienia. Błękitny Krzyż do dziś działa wyłącznie na terenie czeskiego Śląska i części Moraw. Swoją centralę ma w Czeskim Cieszynie przy ul. Wiaduktowej. Jego dyrektorem jest Jan Czudek.

Dyrektor wspomina, że pomysł zrodził się na platformie Diakonii Śląskiej, w której pracował przez trzynaście lat. – Jako dyrektor domu azylowego dla bezdomnych w Karwinie przekonałem się, że ponad 90 proc. jego klientów to ludzie mający problem z alkoholem. Kiedy na początku tysiąclecia zostałem przez Diakonię wysłany do Bielska-Białej na konferencję Międzynarodowego Błękitnego Krzyża, pomyślałem, że Błękitny Krzyż mógłby nieść pomoc także mieszkańcom naszego kraju. Założyliśmy go w ramach Diakonii Śląskiej, a ja zostałem jego przewodniczącym i dyrektorem – opowiada.

Pierwszą siedzibą Błękitnego Krzyża była Karwina, tam też, w domu azylowym, mieściła się jedyna jego poradnia. – Na początku myśleliśmy głównie o pomocy dla bezdomnych. Ci jednak w ogóle jej u nas nie szukali, dobrze im było z nałogiem. Postanowiliśmy więc znaleźć inną klientelę. W roku 2008 przeprowadziliśmy się do innego budynku w Karwinie, a rok później obraliśmy za siedzibę centrali i jednej z poradni właśnie Czeski Cieszyn – wspomina Czudek. W roku 2009 Błękitny Krzyż usamodzielnił się, a kiedy szwajcarska centrala Błękitnego Krzyża powiadomiła krajowe organizacje o możliwości dofinansowania ich działalności, skorzystała i ta z Czeskiego Cieszyna.

Fot. MAREK SANTARIUS

Założycielem Błękitnego Krzyża w RC i jego dyrektorem jest Jan Czudek.

Błękitny Krzyż zatrudnia obecnie 16 osób: pracowników socjalnych i terapeutów, specjalistów od uzależnień wszelkiego typu. Poradnie działają na terenie województw morawsko-śląskiego i zlińskiego, konkretnie w Czeskim Cieszynie, Ostrawie, Karwinie, Frydku-Mistku i Wałaskim Międzyrzeczu. – Na razie nie myślimy o poszerzaniu sieci poradni. Od 1 stycznia tego roku mogą jednak dzięki nowemu projektowi pn. „Specyficzne interwencje dla nieletnich uzależnionych" skorzystać z jej pomocy także młodsi uzależnieni, którzy obchodzili dopiero 15. urodziny. Coraz więcej młodych ludzi ma problemy z alkoholem, hazardem i narkotykami. Także im chcemy pomagać – podkreśla dyrektor Błękitnego Krzyża. Dodaje, że klienci korzystają z pomocy organizacji bezpłatnie. Dofinansowuje ją bowiem państwo czeskie za pośrednictwem urzędów różnych szczebli.

Urodziny Błękitnego Krzyża odbędą się 20 października na jubileuszowej konferencji w Domu Zborowym Kościoła Braterskiego w Czeskim Cieszynie (ul. Studencka 25). Udział w konferencji zapowiedzieli już nie tylko włodarze miast, w których działają poradnie Błękitnego Krzyża, ale również przedstawiciele tej organizacji z innych krajów Europy oraz prezydent szwajcarskiej centrali MBK, Albert Moukolo. Urodzinowe spotkanie zakończy się w ośrodku kultury „Strzelnica" koncertem kapeli Noemiracles. **JACEK SIKORA**

freak show

ODI ET AMO, IMIGRANCIE

DAREK JEDZOK, *blog.jedzok.com*

Panoszą się i mnożą jak króliki, włażą z butami w nasze życia i wpychają na siłę swoje radykalne poglądy. Nadszedł czas, kiedy muszę odłożyć na bok fałszywą poprawność polityczną i otwarcie przyznać – nie znoszę facebookowych dyskutantów.

Jeżeli fala uchodźców będzie tak potężna, jak obecna medialna histeria, to w Europie nie ostanie się kamień na kamieniu. Sytuacja, która chyba nie może już być bardziej skomplikowana i nieprzejrzysta, streszczana jest do jasnych überprawd, które nie wymagają weryfikacji i nie podlegają żadnej dyskusji.

Ja mam fotkę Araba z karabinem. A ja mam zdjęcie utoniętego dziecka. Wszyscy uchodźcy są źli, naiwny pseudohumanisto. Wszyscy są dobrzy, ty ksenofobie. Wszystkich wpuścić. Wszystkich wyrzucić. Nie ma odcieni, nie ma wątpliwości. Codziennie rano obie strony wyruszają w tętencie klawiatur na własny internetowy dżihad – zabijcie wszystkich, Facebook rozpozna swoich.

W zgiełku okrzyków i propagandowych obrazków pochodzących to z jednej, to z drugiej strony, rzeczowa rozmowa stała się praktycznie niemożliwa. Poproś kogoś o odrobinę współczucia, a otrzymasz naklejkę lewaka. Zapytaj o kwestie bezpieczeństwa – jesteś faszystą. W zeszłym tygodniu udało mi się w ciągu jednej godziny oberwać obiema szufladkami. Moja nowa supermoc.

Nieliczne próby ogarnięcia tego mętliku i racjonalnego uporządkowania informacji odrzucane są przez obie strony jako przejaw cynizmu. W niuanse bawią się przecież tylko nudziarze i ostrożniccy, teraz liczą się emocje i prościutki przekaz.

Regularnie pojawia się więc jakiś nowy cymbał, który „mówi, jak jest", tysiącami udostępnień rozkwitają „autentyczne relacje" oraz teksty „przedstawiające prawdziwy obraz". Wszystko po to, by wkrótce zwiędnąć po serii korekt oraz demaskacji i zwolnić miejsce dla kolejnej entuzjastycznie witanej famy.

Szkoda, że nie mogę odłożyć całego tego bajzlu na półkę tematów, które z premedytacją olewam – tuż obok hasła „Izrael vs Palestyna", „kapitalizm vs socjalizm" i „keczup vs majonez". Wbrew bezwarunkowemu odruchowi przemądrzałego felietonisty nie mogę też zaoferować krótkiej i prostej analizy, ponieważ – wszyscy razem! – w tej sytuacji NIE MA krótkich i prostych wyjaśnień. Jeżeli ktoś wam takowe proponuje, to albo nie mówi prawdy, albo kłamie. Wybierajta.

Póki co, wiem tylko trzy rzeczy. Po pierwsze – powinniśmy pomagać. Po drugie – powinniśmy robić to w przemyślany sposób. I po trzecie – dobrze by było, gdybyśmy się wzajemnie nie powyrzynali jeszcze, zanim ustalimy komu i w jaki sposób podać pomocną dłoń.

zza miedzy

PESYMIZM NA GRANICY

ANDRZEJ DROBIK, *andrzejdrobik@gmail.com*

Czasem wydaje nam się, że wszystko, co mamy, zostało nam dane na zawsze. Później przychodzi czas, który pozwala nam przypomnieć sobie, że to, co dzisiaj jest normalnością, nie musi nią być do końca świata.

Początek września, środowy poranek, wracam z redakcji „Głosu Ludu" do Ustronia. Przed granicą kontrola celna sygnalizuje, żebym zjechał na bok. Taka sytuacja nie spotkała mnie już naprawdę od dawna. Jako, że nie mam w zwyczaju nic przemycać, kontrola szybko się kończy, przejeżdżam przez most graniczny i już w Polsce, za pierwszym zakrętem zatrzymuje mnie polska służba celna. Od razu wspominam, że już byłem kontrolowany, ale polskich celników jakoś wyjątkowo to nie przejęło. Próbuję też wypytać, czy dzieje się coś szczególnego, oczywiście odpowiedzi nie dostaję, jeden tylko, gdzieś tam z drugiego rzędu, rzuca lakoniczne: proszę włączyć wiadomości.

Pomyślałem sobie, że choć nie wiem, jaki był faktyczny powód tych kontroli, po raz pierwszy osobiście zetknąłem się z echem tego, co dzieje się teraz w Europie. W Polsce trwa żarliwa, czasem przerażająca dyskusja na temat przyjęcia uchodźców, chyba nic w ostatnich latach nie wzburzyło tak opinii społecznej. Ale nie to jest tematem tego felietonu, tylko granice, które być może nie są otwarte na zawsze. To pierwszy taki kryzys, pierwsze wyzwanie nowoczesnej Europy, w której się przecież znaleźliśmy i nikt nie wie, jak te wydarzenia się skończą. Jeśli otwarte granice przetrwają (i tak się, miejmy nadzieję, stanie), to nie jest powiedziane, że ten problem nie powróci ze zdwojoną siłą za kilka lat, albo że nie pojawi się zupełnie inny, którego nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Przecież takiego obrotu spraw kilka miesięcy temu nikt się nie spodziewał, okazuje się zatem, że nasze zdolności analityczne są ciągle mocno ograniczone.

Tak, być może granice nie zostały otwarte na zawsze. Być może kiedyś znowu utkniemy w długich kolejkach na jednym z cieszyńskich mostów, może kiedyś znowu Leszna stanie się żyjącym handlem przejściem granicznym. Oby nie. Tak czy inaczej, może warto cieszyć się otwartą granicą i czerpać z niej jak najwięcej – nigdy nie wiemy jak potoczą się jej losy.

moim zdaniem

BYŚ SIĘ iCZYMŚ WRESZCIE ZAJĘŁA!

BEATA SCHÖNWALD, *beata.schonwald@glosludu.cz*

Starsi pamiętają, jak kiedyś w szkole nauczyciele bezwzględnie zabierali im karty do gry w mariasza. Szkoła jako instytucja „niosąca oświaty kaganiec" nie mogła sobie pozwolić na to, żeby tolerować wśród młodzieży hazard i dopuszczać na swoje terytorium karczemne klimaty. Teraz na cenzurowanym znalazły się komórki. Do szkoły, owszem, można je zabrać i trzymać „uśpione" w plecaku. O kilku rundach ulubionej gry w czasie przerwy nie ma już jednak mowy. Większość szkół na Zaolziu wprowadziła bowiem bezwzględny zakaz samowolnego korzystania z iPhonów, iPadów i wszystkich iKrewniaków.

Kiedy dwa dni temu zabierałam się do pisania czwartkowego artykułu nt. funkcjonującego od niedawna w wielu polskich podstawówkach zakazu „bawienia" się w szkole komórką, wydawało mi się, że dokładnie wiem, po której stronie stoję. Byłam przekonana i zresztą jestem nadal, że uczeń w szkole nie potrzebuje telefonu. W szkole jest pod opieką nauczycieli, nie musi więc dzwonić do rodzica. W czasie przerwy ma wokół siebie grono słyszących kolegów, nie musi więc wysyłać do nich esemesów lub kontaktować się z nimi przez Facebooka. Kiedy natomiast dyrektorzy szkół, z którymi rozmawiałam, mnożyli przykłady tego, jak dzieci z powodu włączanych wraz z dzwonkiem na przerwę, a najlepiej jeszcze kilka minut wcześniej telefonów komórkowych nie zdążą nawet zrobić siku, nie mówiąc o wyjęciu zeszytu i książki na kolejną lekcję, zaczęłam się zastanawiać, jak to możliwe, że zostawiliśmy problem (my rodzice i oni nauczyciele), który urósł do tak niepokojących rozmiarów. Spokoju nie dawało mi też pytanie, jak to możliwe, że dyrektorzy innych placówek mogą z kolei powiedzieć, że w ich szkole komórki nie stwarzają żadnych większych problemów, w związku z czym nie ma powodu, żeby uzupełniać regulamin uczniowski o kolejne zakazy.

Wierzę jednym i drugim. Choć młodzież jest niby wszędzie taka sama, to każda szkoła ma swoje specyficzne warunki i narzędzia, którymi ją wychowuje. Co natomiast rzeczywiście mnie niepokoi, to niemal histeryczne podejście niektórych rodziców, z czym też się spotkałam, stawiających znak równości między zakazem komórki w szkole a uchronieniem dziecka przed uzależnieniem od klikania. Obawiam się, że sprawa jest bardziej skomplikowana, a problem, który tylko częściowo mogą rozwiązać szkolne zakazy, rodzi się w domu. W końcu przecież owego uzależniającego smartfona dzieci nie otrzymały w komplecie z Elementarzem, ale przyniosły go z domu. A może w tym wszystkim chodzi głównie o to, żeby nasza pociecha chociaż w szkole oderwała się od komórki, skoro już w domu, za naszym milczącym przyzwoleniem, i tak większość czasu spędza przed komputerem? Skoro klika w ciągu niedzielnego obiadu, podczas odwiedzin cioci, w samochodzie w czasie wypadu za miasto, a także zawsze wtedy, kiedy prosimy ją, żeby wreszcie przestała zadawać tyle męczących pytań i wreszcie się iCzymś zajęła?

WYDANO NAD WISŁĄ

Czy ktoś pamięta jeszcze film „Co się wydarzyło w Madison County"? Jeżeli tak, to dobrze, jeżeli nie, to nic straconego. Na pomoc spieszy wydawnictwo Prószyński i Spółka, które zaczęło wypuszczać na rynek książki, na podstawie których powstały kinowe bestsellery. W lipcu ukazały się „Czułe słówka", 1 września przyszła czas na opowieść o Madison County.

ROBERT JAMES WALLER

Co się wydarzyło w Madison County

Prószyński i Spółka

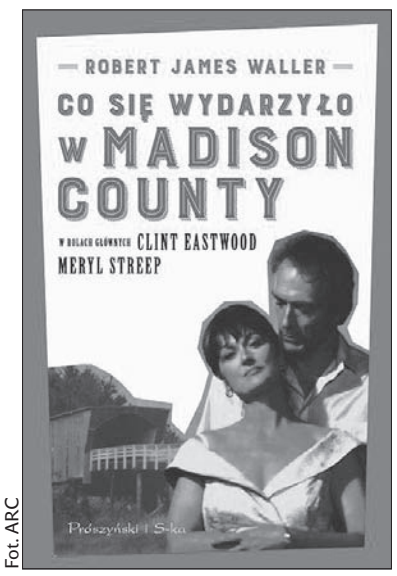

Fot. ARC

Robert Kincaid, fotograf pracujący dla „National Geographic", przyjeżdża do hrabstwa Madison, by zrobić zdjęcia krytych mostów. Przez przypadek poznaje Francescę Johnson, gospodynię domową. Francesca wraz z mężem i dwójką dzieci prowadzą spokojne farmerskie życie. Między Robertem a Franceską zaczyna nawiązywać się uczucie, coraz bardziej zbliżają się do siebie. Ich romans trwa tylko cztery dni, ale te cztery dni dla obojga staną się jednymi z najważniejszych w życiu. Do końca życia oboje trzymają w tajemnicy to, co się między nimi wydarzyło. Dopiero po śmierci Franceski dzieci dowiadują się o romansie ich matki. „Co się wydarzyło w Madison County" w 1995 roku przeniósł na wielki ekran Clint Eastwood. W docenianym i bardzo popularnym filmie wystąpili między innymi Meryl Streep i Clint Eastwood.

– Widział ją całą. Powinien był odejść stąd wcześniej, a nawet jeszcze teraz mógłby to zrobić. Rozsądek nakazywał mu: „Odejdź, Kindcaid, wróć na szlak. Zrób zdjęcia mostów, pojedź do Indii. Po drodze zatrzymaj się w Bangkoku u córki handlarza jedwabiem, która poznała wszystkie sekrety ekstazy istniejące od zarania świata. Pływaj z nią nago i nasłuchuj jej krzyków, gdy już zanurzysz się w nią w porze zmierzchu. Uciekaj – ponaglał go głos – zanim to, co się tutaj dzieje, stanie się silniejsze od ciebie". Ale powolne uliczne tango już brało go w swoje władanie dźwiękami akordeonu dochodzącymi nie wiadomo skąd. Muzyka niosła ze sobą obietnicę czegoś nieuchronnego, przełamywała jego opory, aż stało się jasne, że nie ma innej drogi, poza tą ku Francesce Johnson – czytamy w książce. Wkrótce nakładem wydawnictwa Prószyński i Spółka ukaże się „Mały wielki człowiek" Thomasa Bergera.

(r)

Cztery propozycje

Rada Przedstawicieli Kongresu Polaków będzie 17 bm. rozpatrywała przedstawione poniżej cztery propozycje ordynacji wyborczej wyboru delegatów na XII Zgromadzenie Ogólne KP w 2016 roku.

Propozycja nr 1 (opracowana przez komisję statutowo-prawną KP)

Delegaci wybierani są na sejmikach gminnych w zależności od liczby Polaków, którzy zadeklarowali swą przynależność do polskiej mniejszości narodowej w danej gminie w spisie ludności w 2011 roku. Co do liczby delegatów nominowanych przez organizacje, propozycja wykorzystuje model zaproponowany przez dr. Leszka Kalinę na pierwszym posiedzeniu Rady Przedstawicieli. Projekt ten zwiększa liczbę delegatów nominowanych przez duże organizacje według następującego klucza:

organizacje do 200 członków – 1 delegat
organizacje do 500 członków – 2 delegaci
organizacje do 1000 członków – 3 delegaci
organizacje do 10 000 członków – 4 delegaci
organizacje ponad 10 000 członków – 5 delegatów

Propozycja nr 2 (opracowana przez komisję statutowo-prawną KP)

Organizacje członkowskie mają prawo do nominowania jednego delegata na Zgromadzenie Ogólne. Do nominacji jednego delegata mają również prawo wszystkie koła organizacji członkowskich posiadające osobowość prawną, które wpisane są do rejestru stowarzyszeń. Reszta delegatów wybierana jest na sejmikach gminnych w zależności od liczby Polaków, którzy zadeklarowali swą przynależność do polskiej mniejszości narodowej w danej gminie w spisie ludności w 2011 roku.

Propozycja nr 3 (zgłoszona przez ZG PZKO)

Każda organizacja nominuje jednego delegata na każdych 100 członków swej organizacji (PZKO zatem nominuje około 120 delegatów). Propozycja ta została uzupełniona przez Andrzeja Suchanka, przedstawiciela PZKO w Radzie Przedstawicieli, wnioskiem, by sejmiki gminne były uprawnione do nominowania jednego delegata na każdych 100 obecnych na sejmiku osób.

Propozycja nr 4 (dotychczasowy model)

Ostatni wariant przewiduje wykorzystanie modelu nominacji delegatów stosowanego w przeszłości, m.in. podczas nominacji delegatów na XI Zgromadzenie Ogólne. Delegaci są wybierani na sejmikach gminnych w zależności od liczby Polaków, którzy zadeklarowali polską narodowość w spisie ludności w 2011 roku, a każda organizacja członkowska nominuje symbolicznie dwóch delegatów.

Stanowisko Andrzeja Suchanka, wiceprezesa ZG PZKO, przedstawiciela PZKO w Radzie Przedstawicieli KP, w sprawie propozycji zmian w ordynacji wyborczej

Każda z ordynacji ma plusy i minusy. Oczywiście popieram model, który proponuje Rada Organizacyjna ZG PZKO, opracowany w reakcji na propozycje komisji statutowo-prawnej KP, których celem jest wzmocnienie pozycji organizacji członkowskich KP w strukturach KP. Nasz model ten cel podtrzymuje, tylko podział głosów, moim zdaniem, jest bardziej sprawiedliwy i demokratyczny. Co do cyfry 100 osób na delegata, to tylko propozycja, może być na przykład 200, to zależy tylko od tego, ilu chcemy mieć delegatów na Zgromadzeniu Ogólnym. Trzeba jednak przyznać i zwrócić uwagę, iż jednym z większych mankamentów tego modelu jest problem z określeniem liczby członków w niektórych organizacjach.

Jednakże, słuchając uważnie wypowiedzi podczas ostatniego Zgromadzenia Ogólnego czy też Rady Przedstawicieli KP, zauważyłem, że większość działaczy KP preferuje model obywatelski, czyli dotychczasowy. Mógłbym się zgodzić na taki model, a zwłaszcza omawiane propozycje, gdyby delegaci byli wybierani tylko na sejmikach, bez „symbolicznych" przedstawicieli organizacji. W tym wypadku każdy głos miałby taką samą wagę, czyli model jak najbardziej demokratyczny. Taka ordynacja jest jednak bez zmian Statutu KP niemożliwa.

Jestem realistą i przypuszczam, że poważniejszych zmian w ordynacji wyborczej nie będzie. W „Głosie Ludu" opublikowano kilka obszernych artykułów na ten temat, ale nie zauważyłem, by w reakcji na nie rozwinęła się jakaś dyskusja.

Jednak dyskusja powinna przebiec na inny temat, który jest pomijany, a powinien być omawiany w sytuacji, kiedy KP stawia na obywatelski model ordynacji wyborczej. Według Statutu, KP reprezentuje społeczność polską w RC, ale udział w działalności terenowych struktur KP, czyli sejmikach, przed ostatnim Zgromadzeniem Ogólnym był fatalnie niski. Na sejmiki, czyli de facto do wyborów delegatów przyszło mniej niż 3 proc. uprawnionych Polaków zamieszkałych w RC. Wiadomo, co w demokracji oznacza tak niska frekwencja wyborcza.

W tych okolicznościach przed Radą KP oraz Radą Przedstawicieli KP stoi jedno ważne zadanie: zmobilizować naszą społeczność do udziału w sejmikach, bo inaczej automatycznie nasunie się pytanie, czy KP ma realne poparcie w naszym społeczeństwie, czy nie nadszedł już czas na poważniejsze zmiany w strukturach organizacyjnych KP, nie tylko na „kosmetyczne" zmiany ordynacji wyborczej?

Czas na kluczową decyzję

Dokończenie ze str. 2

Efektem pracy komisji były dwie propozycje, które na początku ub. roku zostały przedstawione Polskiemu Związkowi Kulturalno-Oświatowemu (obok opisane jako propozycja nr 1 i nr 2). Obie wzmacniają pozycję Związku w strukturach Kongresu. W niektórych miejscowych kołach były omawiane w zarządzie lub na walnych zebraniach, inne koła nie ustosunkowały się do nich. Komisja statutowo-prawna ponad rok czekała na podsumowujące stanowisko PZKO. Andrzej Suchanek, przedstawiciel PZKO w komisji, wraz z prezesem Ryłką dostarczyli je dopiero na ostatnie zebranie komisji statutowo-prawnej, które odbyło się w czerwcu. Propozycja PZKO ujęta jest pod nr. 3.

Józef Szymeczek przekonuje, że praca komisji od początku nie najlepiej się rozwijała, ponieważ prezes Ryłko nie okazywał chęci dialogu i nie wnosił żadnych konstruktywnych wniosków do przedstawianych propozycji. PZKO podchodziło pasywnie do tych działań, pomimo że przedstawiciele PZKO byli zapraszani na wszystkie posiedzenia komisji. Dlatego komisja sama, bez udziału przedstawicieli Związku, opracowała dwie pierwsze propozycje. Szymeczek zwraca również uwagę na fakt, że wśród działaczy Kongresu i przedstawicieli niektórych zrzeszonych w nim organizacji pojawiają się także głosy, że w ogóle nie powinno się dyskutować o zmianach statutu Kongresu, bo jest on filarem, na którym opiera się Kongres.

Takie stanowisko zajmuje m.in. Andrzej Russ, prezes Macierzy Szkolnej – drugiej największej organizacji polskiej w RC (jego wypowiedź znajduje się obok w ankiecie). Dlatego też podczas głosowania o ordynacji wyborczej będzie brany pod uwagę również dotychczasowy model, przedstawiony obok jako propozycja nr 4.

Szymeczek zwraca ponadto uwagę na etyczny wymiar dyskusji o znaczeniu i wartości poszczególnych organizacji zrzeszonych w Kongresie. – Czy można powiedzieć, że jedna organizacja ma większą wartość od innej dlatego, że jest większa? Czy PZKO ma większą wartość niż na przykład organizacje skupiające osoby, które w czasie wojny walczyły za polskość lub były za nią prześladowane – takie jak Koło Polskich Kombatantów czy Rodzina Katyńska? Te organizacje siłą rzeczy mają mniejszą liczbę członków, ale czy to oznacza, że są mniej ważne? – zastanawia się Szymeczek.

Prezes i wiceprezes KP podkreślają ponadto, że nierozsądnym posunięciem byłaby likwidacja obywatelskich zasad Kongresu (a więc możliwości udziału w jego strukturach osób niezrzeszonych) w sytuacji, kiedy działania nieformalnych grup i środowisk stają się powszechnym zjawiskiem w Europie i kiedy również polityka polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zmierza w kierunku ich wspierania.

Posiedzenie Rady Przedstawicieli, które odbędzie się w najbliższy czwartek, będzie miało bardzo ważne zadanie. Dlatego władze Kongresu apelują, by przedstawiciele organizacji i pełnomocnicy gminni KP dobrze się do niego przygotowali i wzięli w nim liczny udział. Propozycje ordynacji wyborczej otrzymali wraz z zaproszeniem na zebranie.

DANUTA CHLUP

ANKIETA

Kilku działaczom polskich organizacji postawiliśmy pytanie: Która z propozycji ordynacji wyborczej wyboru delegatów na Zgromadzenie Ogólne KP najbardziej Panu/Pani odpowiada i dlaczego?

ANDRZEJ RUSS, prezes Macierzy Szkolnej w RC

Już na ostatnim posiedzeniu Rady Przedstawicieli KP wyraziłem swój pogląd na ten temat. Jestem zdania, że system, który obowiązuje dotychczas – zasada, że delegaci wybierani są na sejmikach, a prócz tego każda organizacja nominuje dwóch delegatów – powinien zostać zachowany. Swoje stanowisko przedstawiłem na ostatnim zebraniu Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej. Zarząd zgodził się z nim i przyjęliśmy w tej sprawie uchwałę. Powołaniu do życia Kongresu Polaków przyświecała idea, że będzie on zrzeszał na równych zasadach organizacje bez względu na ich wielkość czy znaczenie. Jesteśmy przekonani, że dotychczasowy model wyboru delegatów na Zgromadzenie Ogólne jest najbliższy tej zasadzie. Oczywiście, może on ulec niedużym modyfikacjom, lecz w zasadzie powinien zostać zachowany. Pozwolę sobie jeszcze na krytyczną uwagę do pracy komisji statutowo-prawnej. Wydaje mi się, że za bardzo skoncentrowała się na tym jednym punkcie, jakim jest wybór delegatów, tymczasem być może również inne punkty w statucie wymagałyby ulepszenia, na przykład warto by wzmocnić rolę Rady Przedstawicieli.

ZYGMUNT BRANNY, przedstawiciel PTŚ „Collegium Canticorum" w Radzie Przedstawicieli KP, członek komisji statutowo-prawnej KP

Z możliwych wariantów najbardziej mi odpowiada propozycja nr 2, przewidująca, że wszystkie organizacje, a także wszystkie ich koła posiadające osobowość prawną, będą nominowały po jednym delegacie. Rozważałem również możliwość jednego lub dwóch reprezentantów organizacji jako obserwatorów (nie jako delegatów z prawem głosu), ale to byłoby możliwe dopiero po zmianie statutu KP. Uważam bowiem, że określanie liczby miejsc w jakimkolwiek zgromadzeniu przy pomocy tak zwanego „klucza" jest odstępstwem od zasady demokratycznej. Nie umiem sobie wyobrazić, by jakaś partia żądała odpowiedniej liczby krzeseł w parlamencie automatycznie w zależności tylko od liczby swoich członków.

BOGDAN CIENCIAŁA, prezes MK PZKO w Piosecznej

Uważam, że najbardziej odpowiednią propozycją jest ta pod numerem 2 – by każde koło PZKO miało po jednym delegacie, a na każdym sejmiku gminnym również wybierany byłby jeden delegat. Poszczególne miejscowe koła w rzeczywistości istnieją i wykonują swoją działalność jako w miarę samodzielne organizacje, chociaż zrzeszone są w PZKO i podlegają jego statutowi. To właśnie poszczególne miejscowe koła są podstawowymi komórkami istnienia PZKO, tworząc jego „organizm". O ile więc różne małe organizacje zrzeszające Polaków mają prawo delegować swych przedstawicieli, to takie same prawo powinno przysługiwać poszczególnym kołom PZKO. W tym wypadku nie uwzględniałbym wielkości ich bazy członkowskiej.

HELENA LEGOWICZ, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Książki

Prawdę mówiąc dotychczasowa ordynacja, czyli propozycja nr 4, mi odpowiada. Każdy, kto chce brać udział w życiu polskiej grupy narodowej w RC, ma możliwość skorzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego, a to w moim rozumieniu jest istotą powołania do życia Kongresu Polaków. Ordynacja ta daje także możliwość wypowiedzenia się przedstawicielom organizacji działających na naszym terenie, przedstawienia czy na forum Zgromadzenia Ogólnego, czy na forum Rady Przedstawicieli swoich postulatów i propozycji dotyczących zakresu ich działalności. O ich zasadności i ewentualnym wprowadzaniu w życie decyduje demokratyczna większość. Ewentualnie mogłabym rozpatrzyć propozycję nr 1, która teoretycznie zwiększa wpływy liczebniejszych organizacji. Myślę jednak, że celem działań KP nie jest interes tej czy innej organizacji, ale ogółu naszego społeczeństwa w sprawach, które są istotne dla naszego trwania w realiach, w jakich przychodzi nam żyć.

HALINA ZAWADZKA, prezes MK PZKO w Trzycieżu

Muszę stwierdzić, że dla mnie jest to bardzo trudne pytanie. Osobiście przychyliłabym się do propozycji dr Leszka Kaliny (nr 1), jednak wniosłabym poprawkę na korzyść dużych organizacji. Propozycja nr 4 nie wnosi niczego nowego, a w przypadku propozycji nr 2 i nr 3 liczba delegatów byłaby ogromna. Nie jestem zwolennikiem takich „przerośniętych" instytucji, gdzie dyskusje nie mają końca. Od początku miałam możliwość obserwować powstanie Kongresu Polaków i wiem, że dzisiejszy KP bardzo się różni od tego, czym wtedy miał być. Różnią się też wszystkie organizacje, mają inne potrzeby i działają w innym środowisku niż przed ponad 20 laty, a także „ludzie w swoim życiu zmienili się bardzo" – zniknęła euforia – i stąd wynikła potrzeba korekty pierwotnych postanowień. Sama jestem ciekawa jestem, który pogląd przeważy... **Opr. (dc)**

Fot. MAREK SANTARIUS

Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w RC w roku 2012.

JAN CZUDEK, WICEPREZYDENT HOKEJOWEGO KLUBU HC STALOWNICY TRZYNIEC, DLA »GL«:

Celujemy w drugą połowę kwietnia 2016

Jak zawsze uśmiechnięty, zrelaksowany. Jak gdyby obowiązki w fotelu dyrektora Huty Trzyniec, a także wiceprezydenta hokejowego klubu HC Stalownicy Trzyniec (HC Oceláři Třinec) były letnim spacerkiem po plaży. Jan Czudek w rozmowie z „Głosem Ludu" ocenia nie tylko ambicje Stalowników u progu nowego sezonu, ale także wraca krótko wspomnieniami do wiosennego finału z Litwinowem. W wywiadzie na pierwszy plan wysuwa się jednak galaktyczny optymizm, jaki udzielił się przed startem rozgrywek wszystkim pracownikom trzynieckiego klubu.

W odróżnieniu od wielu innych zespołów, w Trzyńcu nie owijają w bawełnę. Nie boją się odważnych deklaracji, bo też są podstawy do snucia śmiałych wizji. Stalownicy dysponują świetnym zapleczem ekonomicznym i bardzo mocnym zespołem, który skazany jest na grę w strefie medalowej. – Dla nas planem minimum nie będzie awans do fazy play off. Mierzymy wyżej, podobnie jak w zeszłym sezonie. Celujemy w drugą połowę kwietnia 2016, czyli walkę o medale ekstraligi – powiedział „Głosowi Ludu" Jan Czudek. Wczoraj, po zamknięciu numeru, Stalownicy Trzyniec w 1. kolejce nowego sezonu zmierzyli się u siebie z beniaminkiem rozgrywek, Chomutowem.

Klasyczna mantra większości ekstraligowych drużyn przed startem sezonu powtarzana do znudzenia brzmi: plan minimum to awans do fazy play off. Rozumiem, że w Trzyńcu ambicje są dużo wyższe?

Awans do play off to nasz obowiązek, a nie plan minimum. Dla nas planem minimum nie będzie awans do fazy pucharowej. Mierzymy wyżej, podobnie jak w zeszłym sezonie. Celujemy w drugą połowę kwietnia 2016, czyli walkę o medale ekstraligi. W roli wicemistrza RC należymy do głównych faworytów ekstraligi i dobrze nam w tej roli. Wszyscy w klubie zdają sobie sprawę z tego, że sezon zapowiada się żmudny, piekielnie trudny, a każdy nasz przeciwnik pała chęcią wygrania z nami.

Finał ubiegłego sezonu z Litwinowem stał nie tylko pod znakiem pięknego hokeja. Słynne już kontrowersje wokół źle ustawionej, zdaniem przeciwnika, konstrukcji bramkowej zmusiły szefów ekstraligi do działania. W nowym sezonie przed każdym meczem sędziowie mają za zadanie skrupulatne sprawdzanie konstrukcji bramkowej i to nie tylko pod kątem przyczepności do tafli. Czy to nie lekka przesada?

Na temat tamtego zamieszania, w którym w roli głównej pojawiła się na tafli Werk Areny konstrukcja bramkowa, zdaniem gości źle ustawiona, sporo już napisano. Ja mógłbym z kolei przytoczyć inny przykład. W decydującym finałowym meczu to my zdobyliśmy prawidłową bramkę, która przez sędziów nie została uznana. To, że przeciwnik skarżył się wcześniej na wadliwą ich zdaniem konstrukcję bramkową, tylko wpisuje się w nerwowy klimat walki o złoty medal ekstraligi. Rozumiem te emocje, nikt bowiem nie chce przegrać najważniejszych pojedynków w sezonie. Te emocje już za nami, skupmy się na najbliższych miesiącach. Zaczynamy ten sezon z czystą kartą.

Rozpoczynacie też nowy etap współpracy z klubem z niższej klasy, konkretnie z drugoligowym Frydkiem-Mistkiem. W przeszłości istniała już współpraca m.in. z Prościejowem i Szumperkiem, dlaczego więc ta zmiana na kursu na Frydek-Mistek?

Każda współpraca z klubem z niższej klasy kończy się w momencie, kiedy nasz partner zaczyna myśleć w nieco innych kategoriach. Przestaje mu zależeć na tym, czego my oczekujemy po tej kooperacji. W przypadku drugoligowego Frydku-Mistku doszliśmy do porozumienia na wszystkich płaszczyznach. Bardzo zależy nam na tym, by nasi młodzi wychowankowie mogli zakosztować dorosłego hokeja, a to nie zawsze udaje się w ramach rozgrywek ekstraligi. Niesłusznie niektórzy twierdzą, iż w Trzyńcu gramy wyłącznie z legią obcych, niezwiązanych z naszym regionem hokeistów. W dużej mierze nastawiamy się bowiem właśnie na pracę z młodzieżą. Chcemy, żeby młodzi chłopcy mogli zbierać doświadczenie również wśród dorosłych hokeistów, a te warunki spełnia drużyna Frydku-Mistku występująca na co dzień w trzeciej najwyższej klasie rozgrywek. Nie ukrywamy też, że liczymy na awans Frydku-Mistku do pierwszej ligi. Jest nowy stadion, są ambitni włodarze klubu, zaczyna się mam nadzieję owocna współpraca z nami, a więc nie widzę powodów, dla których Frydek-Mistek miałby dalej dreptać w drugiej lidze. Rzecz jasna te wizje zweryfikują dopiero sami hokeiści w meczach o punkty nowego sezonu.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Jan Czudek

W czerwcu przedłużył kontrakt z trzynieckim klubem polski napastnik Aron Chmielewski. Z tego, co słyszałem, jest szansa, że Aron będzie częściej grał w podstawowym składzie. Czy to ukłon w stronę polskich kibiców, którzy w licznym gronie odwiedzają mecze Stalowników w Werk Arenie?

Aron zrobił duże postępy. Pod względem kondycyjnym był dobrze przygotowany już do poprzedniego sezonu, brakowało mu jednak boiskowego cwaniactwa, przede wszystkim zaś wyszkolenia taktycznego. Różnica w poziomie polskiej i czeskiej ekstraklasy jest ogromna. Aron wprawdzie jest jednym z liderów polskiej reprezentacji, ale to w poprzednim sezonie nie wystarczyło do tego, by grać regularnie w czeskiej ekstralidze. Uważam, że pomogła mu też gra w barwach pierwszoligowego Hawierzowa. Tylko on sam odpowiada jednak za rozwój swojej kariery. Jeśli będzie grał dobrze w barwach naszego klubu, zyska na tym także cały klub oraz polska kadra. Aron należy do inteligentnych, ambitnych chłopaków. Wiem, że zależy mu na jak najlepszej grze w naszych barwach i trzymam za niego kciuki. Podobnie jak pewnie kibicują mu wszyscy polscy fani hokeja, którzy regularnie odwiedzają Werk Arenę.

Oprócz gry w ekstralidze drużyna powalczy również w fazie pucharowej Ligi Mistrzów. Czy szwedzki HV 71 Jönköping pana zdaniem jest do ograniа?

W pierwszym rzędzie cieszę się z tego, że za drugim podejściem udało nam się awansować do play off Ligi Mistrzów. Zeszły sezon był pod tym względem jeszcze trochę eksperymentalny, ale teraz daliśmy radę, aczkolwiek również w drugim sezonie Ligi Mistrzów nie było łatwo. Co do naszych ambicji w play off, HV 71 Jönköping jest jednym z mocniejszych szwedzkich zespołów. Na pewno jednak nie stoimy na straconej pozycji. Każda konfrontacja z klasowym europejskim klubem procentuje. Szwedzki hokej jest specyficzny, nastawiony na świetną organizację w defensywie. My z kolei lubimy grać ofensywnie, ale oczywiście też z dobrymi defensywnymi fundamentami. Dla widzów to wręcz wymarzona kombinacja.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR

Piłkarze Hawierzowa bez zwycięstwa

DYWIZJA

SLAVIČÍN – HAWIERZÓW 4:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 41. i 71. Macek, 54. Školník, 36. Hlava. CZK: 53. Omasta (H). Hawierzów: Směták – Omasta, K. Skoupý, Wojnar, Gistinger – Klejnot, Trajkovski (66. Jaworek), Zupko, L. Skoupý – Michalčák (81. Trmal), Gomola (63. Osvěčík).

Indianie w angielskim tygodniu zaliczyli nieanielski wynik 0:4, spadając na ostatnie miejsce w dywizyjnej grupie E. Z podopiecznych trenera Miroslava Matušoviča ulotniło się powietrze po wykluczenia z boiska Omasty. Kiedy w 71. minucie Macek poprawił na 4:0 dla gospodarzy, mecz dogrywał się z przymusu. – Wciąż popełniamy te same błędy. Nie pozostaje nam nic innego, jak wziąć się w garść, bo sytuacja zrobiła się poważna – stwierdził M. Matušovič, którego tym razem zabrakło na boisku.

WSECIN – L. PIOTROWICE 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 88. Dulík. Piotrowice: Švrčina – Leibl, Gill, Moskál (42. Škuta), Puškáč – L. Kundrátek – Malíř, Panák (72. Paduch), Miko, Molnári (46. P. Kundrátek) – Kurušta.

Piłkarze Lokomotywy też nie lubią rozgywanych awansem spotkań w środku tygodnia. Trener Martin Špička nie mógł skorzystać z najsilniejszego składu, co przełożyło się na męczarnię z przeciętnym Wsecinem. Piotrowiczanie z trudem dochodzili do pozycji strzeleckich. Dobrze zorganizowana, atletycznie grająca obrona Wsecina, pozwoliła im na niewiele. Katorgi Lokomotywy zakończyły się utratą bramki w 88. minucie meczu. Goście źle zaasekurowali Dulíka, który po stałym fragmencie gry zaskoczył piotrowicką defensywę niczym miś koala spacerującego po Girowej grzybiarza.

Lokaty: 1. Petrzkowice 15, 2. Nowe Sady 15, 3. Piotrowice 12,... 16. Hawierzów 1 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Cierlicko – Sn Hawierzów 0:4, Olbrachcice B – Sj Rychwałd 2:0, V. Bogumin – Sj Pietwałd 3:1, Zabłocie – F. Orłowa 1:1, Wierzniowice – Dąbrowa 5:0, Bogumin B – Łąki 4:3, B. Rychwałd – Sporting Orłowa 7:0, G. Błędowice – TJ Pietwałd 1:3. Lokaty: 1. Wierzniowice 13, 2. TJ Pietwałd 13, 3. Dąbrowa 10 pkt. **(jb)**

OFERTA

* **HOKEJ NA LODZIE – TIPSPORT EKSTRALIGA:** Witkowice – Kometa Brno (jutro, 15.20). **I LIGA:** Hawierzów – Litomierzyce (dziś, 17.00). **II LIGA:** Karwina – Opawa (dziś, 15.30), Frydek-Mistek – W. Międzyrzecze (dziś, 19.00).

* **PIŁKA NOŻNA – FNL:** Opawa – Trzyniec (dziś, 18.00). **DYWIZJA:** Rymarzów – Piotrowice (dziś, 16.00), Nowy Jiczyn – Hawierzów (dziś, 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Orłowa – Czeski Cieszyn, Witkow – Dziećmorowice (dziś, 16.00), Wędrynia – Krawarze, Bogumin – Herzmanice (jutro, 16.00). **IA KLASA – gr. B:** Stonawa – Dobratice, Lutynia Dolna – Datynie Dolne (dziś, 16.00), Bystrzyca – Veřovice, Olbrachcice – Czeladna (jutro, 16.00). **IB KLASA – gr. C:** Gnojnik – I. Piotrowice, Luczina – Piotrowice B, Toszonowice – Dobra (dziś, 16.00), Raszkowice – Jabłonków, Nydek – Sucha Górna, Śmiłowice – Sn Orłowa, ČSAD Hawierzów – Żuków Górny (jutro, 16.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Sn Hawierzów – Lokomotywa Łąki, Dąbrowa – Sporting Orłowa, Sj Pietwałd – G. Błędowice, Sj Rychwałd – B. Rychwałd, Cierlicko – Bogumin B, Olbrachcice B – Wierzniowice, V. Bogumin – Zabłocie (dziś, 16.00), F. Orłowa – TJ Pietwałd (jutro, 16.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Palkowice – Bukowiec, Ostrawica – Piosek, Oldrzychowice – Gródek, Mosty – Nawsie (dziś, 16.00). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Prżno – Niebory (dziś, 16.30), Wędrynia B – Wojkowice (jutro, 10.30), Luczina B – Milików (jutro, 11.30).

* **PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA:** Karwina – Zubrzi (jutro, 10.30). **(jb)**

2015/2016
HC Stalownicy Trzyniec

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Dolny rząd od lewej: Šimon Hrubec, Martin Adamský, Rostislav Klesla, Pavel Marek (dyrektor generalny), Václav Varaďa (asystent trenera), Ján Moder (prezydent klubu), Jiří Kalous (główny trener), Jan Czudek (wiceprezydent klubu), Zbyněk Irgl, Jiří Polanský, Peter Hamerlík.

Środkowy rząd od lewej: Martin Výtisk (fizjoterapeuta), Tomáš Dyčka (masażysta), Jaroslav Kameš (kierownik zespołu, trener bramkarzy), Vladimír Svačina, Adam Rufer, Jakub Orsava, Tomáš Linhart, Daniel Rákos, Aron Chmielewski, Kamil Kreps, Tomáš Plíhal, Michael Foltýn, Josef Hrabal, Pavel Smelík (kierownik techniczny), Jan Lamacz (kierownik techniczny).

Górny rząd od lewej: Lukáš Doudera, Marián Adámek, Radim Matuš, Lukáš Jašek, David Cienciala, Jakub Klepiš, Vladimír Dravecký, Lukáš Galvas, Milan Doudera, Erik Hrňa, Denis Havel (trener wideo).

GŁOSIK

Od wakacji do ferii

Po długich letnich upałach ochłodziło się i zaczęło padać. Głosik i Ludmiłka, przyzwyczajeni w lipcu i sierpniu do nieustannego przebywania na dworze, nie bardzo wiedzieli, co ze sobą zrobić. W telewizji nie nadawano żadnego ciekawego programu, do biblioteki zapomnieli zajrzeć i wobec tego nie mieli nawet książek do czytania. – Ale nuda! – narzekał pierwszy skrzat. – Taka smętna pora! – skarżył się drugi.

Aż tu nagle Głosik ożył. – Już wiem! Zaplanuję sobie wakacje!

Ludmiłkę aż zamurowało ze zdumienia. – Co zrobisz?! Zaplanujesz wakacje? Przecież jedne właśnie się skończyły, a do następnych zostaje jeszcze niemal dziesięć miesięcy!

– Eee tam, nie miałem na myśli wakacji letnich, tylko ferie jesienne – poprawił się Głosik. – Te, które przypadają na koniec października. To prawda, że będą bardzo krótkie, tylko dwa dni wolnego plus weekend, ale zawsze to coś! Nie sądzisz, Ludmiłko, że deszczowy dzień staje się bardziej przyjazny, kiedy człowiek – przepraszam, skrzat – zacznie marzyć o feriach?

Ludmiłka przyznała Głosikowi rację. W zgodzie, już bez nadąsanych i znudzonych min, skrzaty usiadły sobie wygodnie na tapczanie, zaczęły przeglądać gromadzone od lat foldery i ulotki z ciekawych miejsc, schronisk górskich i muzeów – i snuły plany. Napisalibyśmy, jaki program na ferie wymyśliły, lecz skrzacie planowanie przeciągnęło się do późnego wieczora. Głosik i Ludmiłka w końcu zasnęli nad materiałami. Nie szkodzi, do ferii jesiennych pozostaje jeszcze sporo czasu, zdążą je zaplanować – i wy też. **(dc)**

Bitwa powietrzna na Żwirkowisku

W ramach „Młodego Żwirkowiska", które odbyło się wczoraj w Cierlicku (o imprezie piszemy szerzej na s. 2) odbył się konkurs dla dzieci. A ponieważ Żwirkowisko to miejsce pamięci wybitnych polskich lotników – sportowców, którzy przed wojną zdobywali laury w zawodach lotniczych, również to współzawodnictwo miało lotniczy charakter. Uczniowie najpierw składali papierowe samoloty, a następnie rzucali nimi na odległość. W górę poszybowały dziesiątki modeli z papieru. Pierwszy samolot wysłał w przestworza sam pan konsul Janusz Bilski, który był gościem imprezy. Lot niespecjalnie mu się udał, jego „maszyna", zamiast polecieć jak najdalej, zawróciła do bazy. Dzieci radziły sobie z zadaniem z bardzo różnym powodzeniem. Niektóre samoloty dotarły daleko, inne skończyły swój lot w kałuży tuż za startem. Najlepszymi pilotami w tej dyscyplinie okazali się: Aneta Doffek z Suchej Górnej, Szymon Sabela z Gnojnika i Mateusz Kiedroń z Wędryni. Mateusz był przekonany, że sukces zawdzięcza przede wszystkim konstrukcji swojego modelu, Aneta była zdania, że ważna była nie tylko konstrukcja, ale też właściwa technika rzucania.

Jeszcze trudniejsze było latanie na precyzję. – Wyobraźcie sobie, że to jest ląd – prowadzący współzawodnictwo harcerz Andrzej Glac położył na ziemi małe koło do hula hop – a wszędzie wokół morze. Starajcie się wylądować w tym kole – udzielał instrukcji. Niestety, nikomu z uczestników nie udało się trafić samolotem w środek koła, na wyróżnienie zasłużyły więc samoloty, które wylądowały najbliżej. Dwa najlepsze wyniki osiągnęli chłopcy z Polski, trzeci – Tymoteusz Folwarczny z PSP w Suchej Górnej.

Nagrody otrzymali nie tylko zwycięzcy papierowej bitwy. Przed Domem Polskim Żwirki i Wigury wręczono również nagrody laureatom konkursu o tematyce lotniczej, który ogłosiło MK PZKO w Cierlicku-Kościelcu z okazji 75. rocznicy Bitwy o Anglię: czytelniczego i plastycznego. Nagrody otrzymało ponad 20 uczniów. **(dc)**

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Dzieci radziły sobie z zadaniem z bardzo różnym powodzeniem.

Dzieci rysowały pieski

Na „Hafiadzie", która odbyła się niedawno w Wędryni (pisaliśmy o niej w jednym z poprzednich numerów gazety) swe umiejętności pokazywały nie tylko pieski, ale też dzieci, które lubią rysować. W ramach imprezy odbył się rówież konkurs plastyczny, w którym wzięło udział 37 dzieci. Były trzy kategorie wiekowe, w każdej wyłoniono zwycięzców. Rysunki oceniała komisja, w skład której wchodziła nauczycielka plastyki, student szkoły artystycznej oraz przedstawicielka sztabu organizacyjnego. Ewa Matloch, główna organizatorka „Hafiady", doszła do wniosku, że te piękne obrazki piesków szkoda schować do szuflady. Dlatego przysłała je do „Głosika". Z rysunków spoglądają na nas sympatyczne czworonogi różnych ras oraz zwykłe kundelki. Wszystkie są urocze! Do druku wybraliśmy obrazek: 6-letniej Ani Cienciały. **(dc)**

KRZYŻÓWKA

Dziś zapraszamy do rozwiązywania pierwszej jesiennej krzyżówki. Na odpowiedzi czekamy do 23 września. Spośród autorów rozwiązań wakacyjnych krzyżówek wylosowaliśmy dwie osoby, które otrzymują nagrody książkowe. Zwycięzcami są **Sandra Stuchlik** z Karwiny oraz **Mateusz Sobek** z Oldrzychowic. Gratulujemy!

1. Młoda owieczka **2.** Pojemnik na okulary **3.** Tam trzeba zacząć, żeby dotrzeć do mety **4.** Mają je zamiast liści na przykład sosna, modrzew czy jodła **5.** Inaczej: samolub **6.** Zapis graficzny dźwięków muzycznych **7.** Znak interpunkcyjny używany zawsze w parze **8.** Potrzebny na matematyce trójkąt rysunkowy **9.** W przeciwieństwie do swoich krewnych z rodziny zwierząt koniowatych, ma paski **10.** W bajce występuje razem z czterdziestoma rozbójnikami **11.** Wbrew nazwie tej tradycyjnej polskiej potrawy nie przyrządza się z ptaka **12.** Nauka, zajmująca się badaniem ciał niebieskich **13.** Narzędzie rzeźbiarza **14.** Krąży w naczyniach krwionośnych **15.** Rdzenni mieszkańcy kontynentów amerykańskich **(ep)**

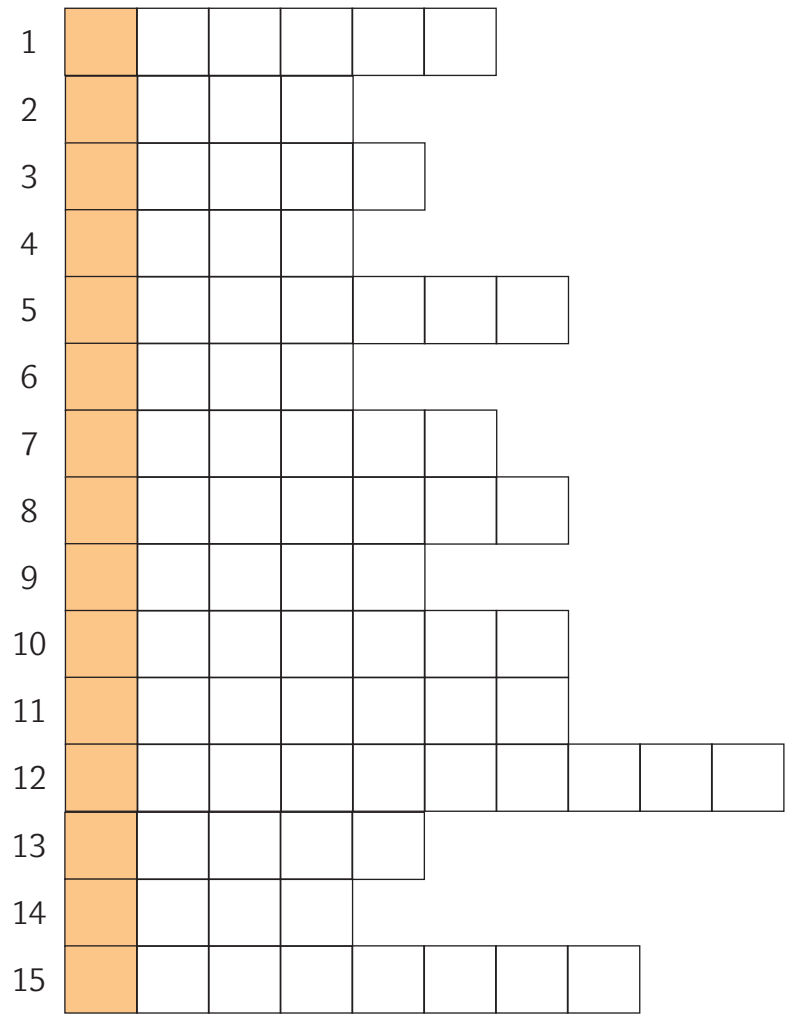

POP ART 175

Pierwszy wrześniowy Pop Art melduje się z siłą uderzenia z nadgarstka Rostislava Klesli, kapitana hokejowych Stalowników Trzyniec. W trzynieckiej szatni podobno lubią rocka, co tylko dobrze świadczy o chłopakach z Werk Areny. Nie sposób bowiem skutecznie walczyć o krążek przy bandzie z Justinem Bieberem w tle.

MUZYCZNA RECENZJA

RIVERSIDE
Love, Fear And The Time Machine

Stać nas na znacznie więcej, niż strzelanie bramek do siatki Gibraltaru. Polacy potrafią też przebić się do ekstraklasy światowej w gatunku muzycznym, który nigdy nie zginie. Najlepsza polska rockowa płyta 2015 roku? Jedna z najlepszych rockowych płyt 2015 roku na świecie? Tak, najnowszy album Mariusza Dudy i spółki jest w stanie mierzyć się ze światową czołówką.

Już poprzednie wydawnictwo, „Shine Of New Generation Slave", zasługiwało na duży szacunek, bo Riverside odbili się z mielizny powielania sprawdzonych schematów i naśladowania swoich nauczycieli – Brytyjczyków z Porcupine Tree i poszybowali w swoje własne, oryginalne rejony. Lider „Jeżozwierzowego drzewa", Steven Wilson, pochlebnie wypowiadał się na temat poprzedniego albumu Riverside i wszystkie znaki na niebie każą przypuszczać, że również „Love, Fear And The Time Machine" zagości w jego słuchawkach. W świecie art rocka Steven Wilson uchodzi obecnie za mistrza ceremonii. Kogo wskaże palcem, ten sukces ma murowany. W przypadku Riverside procentuje także mocna baza fanów w Zachodniej Europie, grupa często koncertuje bowiem m.in. we Włoszech, Niemczech, Francji czy Hiszpanii. Muzyka z ostatnich dwóch płyt Riverside broni się jednak bez pomocy przyjaciół z branży. To po prostu solidna porcja dobrego, oryginalnego rocka, który nie pachnie kiczem ani podróbką. Mariusz Duda, wokalista i basista zespołu, coraz lepiej radzi sobie również z angielskim, co w przypadku polskich wykonawców wcale nie jest sprawą oczywistą. Międzynarodowy sukces poprzedniego albumu zmotywował muzyków do maksymalnego poświęcenia. – Naturalną siłą rzeczy chcieliśmy nagrać najlepszą płytę w karierze – zdradził w jednym z wywiadów Mariusz Duda, dusza Riverside. A zatem, czy zdali egzamin?

Zdali i to z wynikiem celującym. Dwa lata temu warszawiacy grali hard rockowo, miejscami – w pozytywnym słowa znaczeniu – trącili myszką. Najnowsza płyta jest inna, z bardziej nowoczesnym dźwiękiem, spójniejsza aranżacyjnie i tematycznie. Pierwsza połowa utrzymana jest przeważnie w ostrzejszych pejzażach rockowej pięciolinii. Stopniowo jednak muzycy wyciszają się, celebrują piękno bez wpadania w sidła Doriana Grey'a. Przyłapałem się nawet na tym, że w tle niektórych utworów słyszę... echa muzyki norweskiego trio A-Ha czy nawet formacji The Cure. W rozbudowanych kompozycjach „Saturate Me" i „Towards The Blue Horizon" zaznaczony jest z kolei prawdziwy kunszt wszystkich członków zespołu, na całe szczęście brakuje typowego dla rocka progresywnego samouwielbienia. Solówki gitarowe są obecne, ale w umiarkowanej formie, zmiany tempa nie rażą nachalnym szablonem w rodzaju „zróbmy coś panowie, bo słuchacze zaraz zasną". Riverside znajdują się obecnie w życiowej formie. Aż boję się pomyśleć, jaka będzie ich następna płyta. Na dziś otrzymują znak jakości „Teraz Polska", którego powinni strzec jak oka w głowie.

PRZEZ LORNETKĘ

»KARBALA«
(premiera 11. 9. 2015)

Otwieramy nową rubrykę, która od tego wydania Pop Artu regularnie gościć będzie w naszym zestawieniu. Na celowniku znajdą się zapowiedzi ciekawych wydarzeń kulturalnych z branży filmowej, muzycznej i nie tylko, które warte są świeczki. O tym, że polskie kino (w odróżnieniu od czeskiego) przeżywa renesans, świadczy nie tylko bardzo udana filmowa adaptacja książkowego bestselleru „Ziarno prawdy" Zygmunta Miłoszewskiego, ale także najnowsza odważna propozycja polskich filmowców. Wczoraj na ekrany wszedł niecierpliwie oczekiwany obraz „Karbala" w reżyserii Krzysztofa Łukaszewicza. To prawdziwe męskie kino, które powstało na kanwie autentycznych wydarzeń sprzed jedenastu lat w Iraku. „To były cztery dni piekła... Irackie miasto Karbala. 2004 rok, środek wojny w Zatoce Perskiej. Zaczyna się ważne muzułmańskie święto Aszura. Bojówki Al-Kaidy i As-Sadry atakują miejscowy ratusz City Hall – siedzibę lojalnych władz i policji, w którym przetrzymywani są też aresztowani terroryści. Ich kolejne wściekłe ataki odpiera osiemdziesięciu polskich i bułgarskich żołnierzy, którzy mają zapasy jedzenia oraz broni jedynie na 24 godziny walk. Tracą kontakt z bazą, nie wiadomo, kiedy dotrze wsparcie. Wystrzelawszy niemal całą amunicję, na racjach głodowych, zabijają ponad stu napastników, nie tracąc ani jednego żołnierza. Wygrywają największą polską bitwę od czasów II wojny światowej" – oto oficjalny tekst dystrybutora. Zapowiada się niezła jazda, którą już w czwartek podczas oficjalnej przedpremiery obejrzeli również uczestnicy tamtych dramatycznych wydarzeń, czyli polscy komandosi. Według zapewnień reżysera filmu, Krzysztofa Łukaszewicza, „Karbala" powstała w hołdzie dla bohaterskich polskich i bułgarskich żołnierzy i ma ambicje zostania polskim odpowiednikiem głośnego obrazu Ridley'a Scotta „Black Hawk Down". Co ciekawe, oprócz Kurdystanu, gdzie rozgrywa się większość scen batalistycznych, za plenery filmu posłużyło też m.in. Opole oraz kopalnia margla wapiennego „Folwark". W postać kapitana Kalickiego wcielił się Bartłomiej Topa, w filmie ponadto zagrali m.in. Antoni Królikowski (sanitariusz Kamil Grad), Leszek Lichota (kapral Maleńczuk), Michał Żurawski (sierżant Waszczuk), Tomasz Schuchardt (porucznik Sobański) i Piotr Głowacki (Galica).

CO SZEPTANE

Zdjęcia: ARC

* **EDDIE ZNÓW STRASZY**. Iron Maiden, brytyjska legenda heavy metalu, nawet w 2015 roku potrafi siać grozę (i paranoję). Przynajmniej w berlińskiej dzielnicy Kreuzberg, gdzie wiszący billboard reklamujący ich najnowszy album „The Book Of Souls" zaklejony został kartką z napisem: „Ten plakat nie ma tu czego szukać". W ten oryginalny sposób zaprotestowali rodzice dzieci uczęszczających do szkół znajdujących się w zasięgu popularnego Eddiego, który ponownie straszy z okładki płyty. Ciekawe, czy zatroskani rodzice tak samo postąpiliby w przypadku billboardu z Justinem Bieberem.

* **ZAŚPIEWA DLA BONDA**. Sam Smith jest szczęściarzem. Dołączył bowiem do grona zacnych artystów, którzy nagrali piosenkę do filmu o przygodach Jamesa Bonda. Młody brytyjski wokalista zaśpiewał piosenkę do najnowszego filmu „Spectre", który w kinach pojawi się 26 października. Utwór „Writing's On The Wall" zaprezentowany zostanie w stacjach radiowych już 25 września, by na miesiąc przed premierą filmu zdążył zagnieździć się w głowach wszystkich fanów agenta 007. W momencie, kiedy będziemy już nucili sobie pod nosem refren „Writing's On The Wall", wszyscy poczujemy się choć odrobinę jak Bond, James Bond. Życie jest piękne.

* **RÓŻOWY ŚWIAT JAREDA LETO**. Gdyby mieszkał w Ostrawie, że nie wspomnę o Jabłonkowie, aspirowałby z pewnością do miana dziwaka roku. Jared Leto, amerykański piosenkarz i aktor paraduje ostatnio z włosami w kolorze... różowym. Kilka miesięcy temu, do roli Jokera w filmie „Legion samobójców", Jared Leto ufarbował włosy na zielono. Teraz postawił na kolor różowy, którego większość mężczyzn panicznie unika na równi z sikaniem w toalecie w towarzystwie Godzilli.

* **GELDOF ZNÓW RATUJE EUROPĘ**. Bob Geldof – ten, który od 40 lat notorycznie nie lubi poniedziałków – zabrał głos w sprawie uchodźców. Brytyjski muzyk przyjmie pod swój dach cztery rodziny uchodźców. Jak zdradził artysta w wywiadzie dla prasy, trzy rodziny zamieszkają w jego domu w Kencie, jedna znajdzie azyl w jego mieszkaniu w Londynie. Według jakiego klucza Bob Geldof dokonał selekcji, jeżeli wziąć pod uwagę gigantyczną falę, jaka napływa do Europy, nie wiadomo. Być może postawił na sprawdzony sposób „raz, dwa, trzy, wychodź ty". Szacunek.

* **JAZZOWY CELULOID**. Coś dla fanów jazzu, którzy nawet w obecnych skołatanych i nerwowych czasach dla Europy znajdują chwile dla prawdziwego relaksu. Światło ujrzała bowiem arcyciekawa płyta „Celuloid" będąca efektem współpracy dwóch znakomitych gitarzystów jazzowych – Marka Napiórkowskiego i Artura Lesickiego. Na albumie znalazły się wątki zaczerpnięte z twórczości kompozytorów muzyki filmowej, m.in. Wojciecha Kilara i Krzysztofa Komedy. Na płytę trafiły takie utwory, jak „Nim wstanie dzień", „Człowiek z Żelaza" czy „Lalka". Chodzi oczywiście o oryginalne wariacje jazzowe, muzykę widzianą przez pryzmat gitar Napiórkowskiego i Lesickiego, dawnych kolegów z podwórka.

* **BONO NAJBOGATSZYM ARTYSTĄ ŚWIATA**. Kto jest obecnie najbogatszym artystą świata? Jeśli chodzi o artyzm piłkarski, to Cristiano Ronaldo, w muzycznym świecie Bono Vox. Lider grupy U2 prześcignął w najnowszym zestawieniu długoletniego lidera rankingu, Paula McCartney'a. Na łamach Pop Artu nie będziemy wdawać się w szczegóły i badać, jakim kapitałem obracają Bono i legendarny członek The Beatles, żeby nie zniechęcać ludzi udających się w weekend na nocną zmianę do Werku. Bezsprzecznie obaj artyści zasłużyli na podium, tym bardziej, że zarówno Bono, jak i Paul McCartney mocno angażują się w akcje charytatywne na całym świecie. Szacunek na bis.

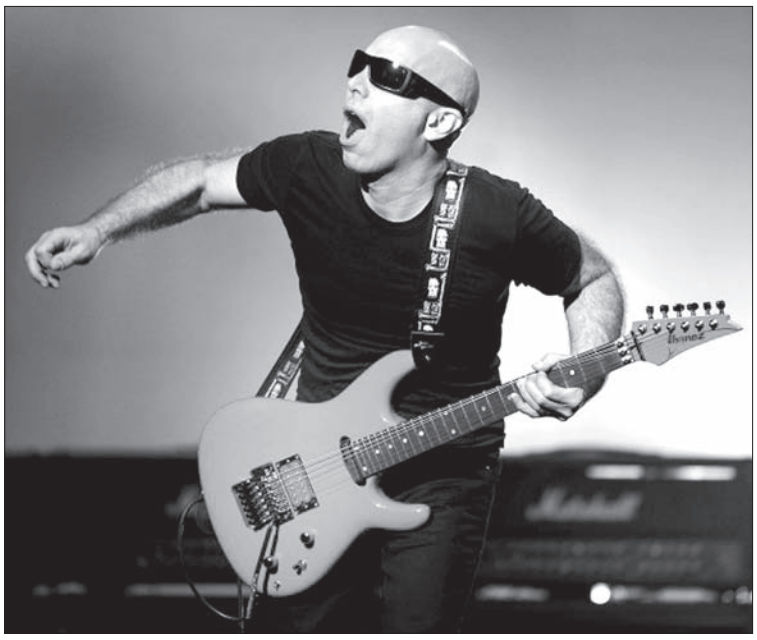

WYGRAJ BILET NA KONCERT JOE SATRIANIEGO W WERK ARENIE!

16 października w trzynieckiej Werk Arenie zagra jeden z najsłynniejszych gitarzystów rockowych, amerykański wirtuoz Joe Satriani. „Głos Ludu" wspólnie z organizatorami koncertu przygotował dla czytelników dwie darmowe wejściówki. Wystarczy odpowiedzieć na proste (dla fanów Satrianiego wręcz banalne) pytanie konkursowe: na gitarze jakiej marki wymiata swoje solówki Joe Satriani? Na odpowiedzi czekamy do 23 września pod adresem internetowym: info@glosludu.cz lub pocztowym: Redakcja „Głosu Ludu", ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn.

Rubrykę przygotował:
JANUSZ BITTMAR

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. końcowa część tułowia **8.** trucizna otrzymywana z korzenia szaleju **9.** uniwersalny rozpuszczalnik **10.** włochaty przodek słonia **11.** potężne drzewo z Afryki **12.** pielęgnacja roli **13.** syn Posejdona i Afrodyty **14.** koń maści czarnej **17.** podły czyn **21.** umiejętność prowadzenia statków latających. **24.** turystyczna mekka Florydy **25.** przywidzenie **26.** ciasto z rozmnożonymi drożdżami **27.** prymitywny pług **28.** spiralne nacięcie na śrubie **29.** Joachim wśród polskich historyków **33.** tropikalny owoc **36.** dawny ożenek **39.** ryba ze łba **40.** płaskodenna łódź **41.** warszawski ulicznik **42.** wzniośle mówi **43.** pieszy żołnierz w dawnym wojsku niemieckim. **44.** muzykant **45.** brazylijski noblista.

PIONOWO: 1. zgłoska **2.** piętrowy dom indiański **3.** znana rzeka afrykańska **4.** polski geolog zasłużony dla Chile **5.** męczarnia **6.** krwawa przemoc **7.** kres małżeństwa **14.** poborowa dla rekruta **15.** odpowiedź na bodźce **16.** figura w akrobacji lotniczej **18.** wiecznie zielony las tropikalny **19.** prawy dopływ Konga **20.** przewaga w tenisie **22.** środek odkażający **23.** miasto na Żuławach **30.** zbrojna straż **31.** córka Agamemnona i Klitajmestry **32.** zakaz przywozu i wywozu towarów **34.** między wyżynami **35.** polski herb szlachecki ziemi dobrzyńskiej **37.** pojazd dla gladiatora **38.** przedmiot o magicznym znaczeniu **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Fragment znanej piosenki).**

Opr. JO

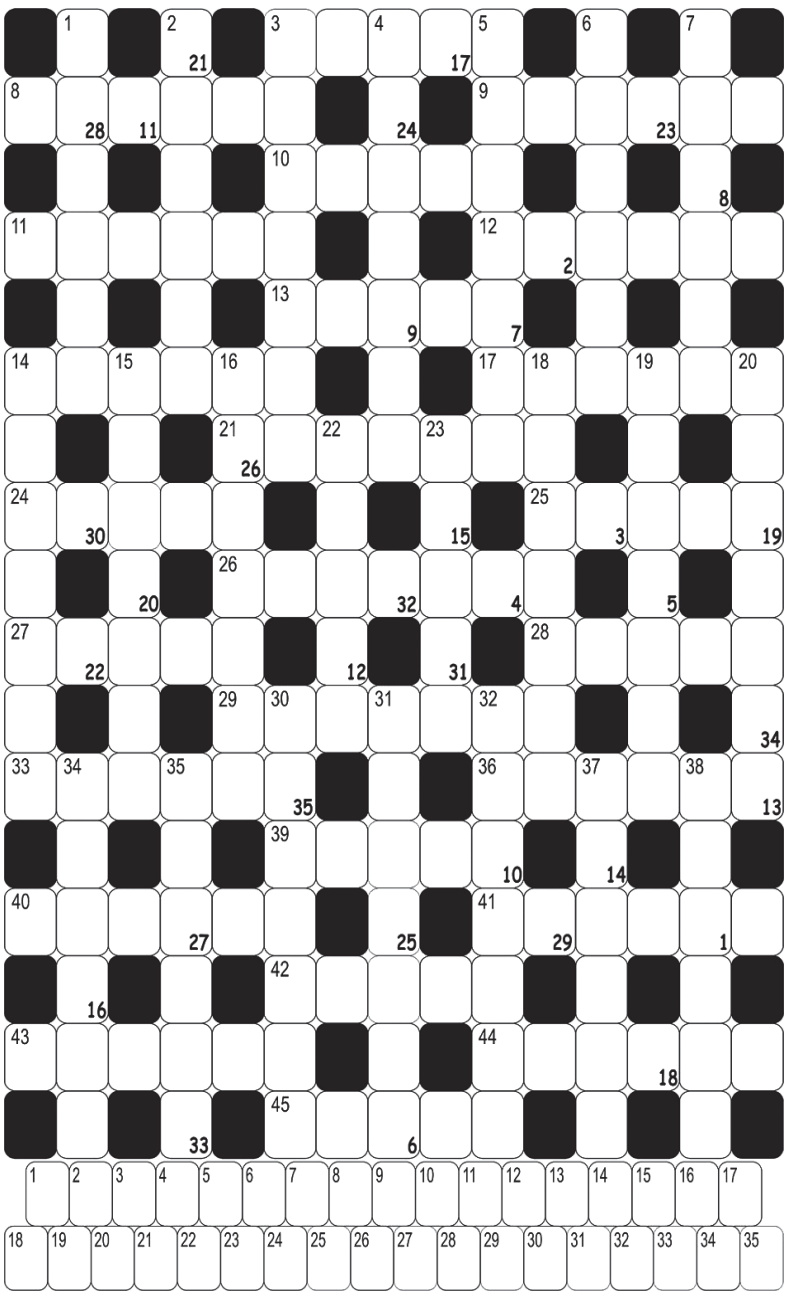

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

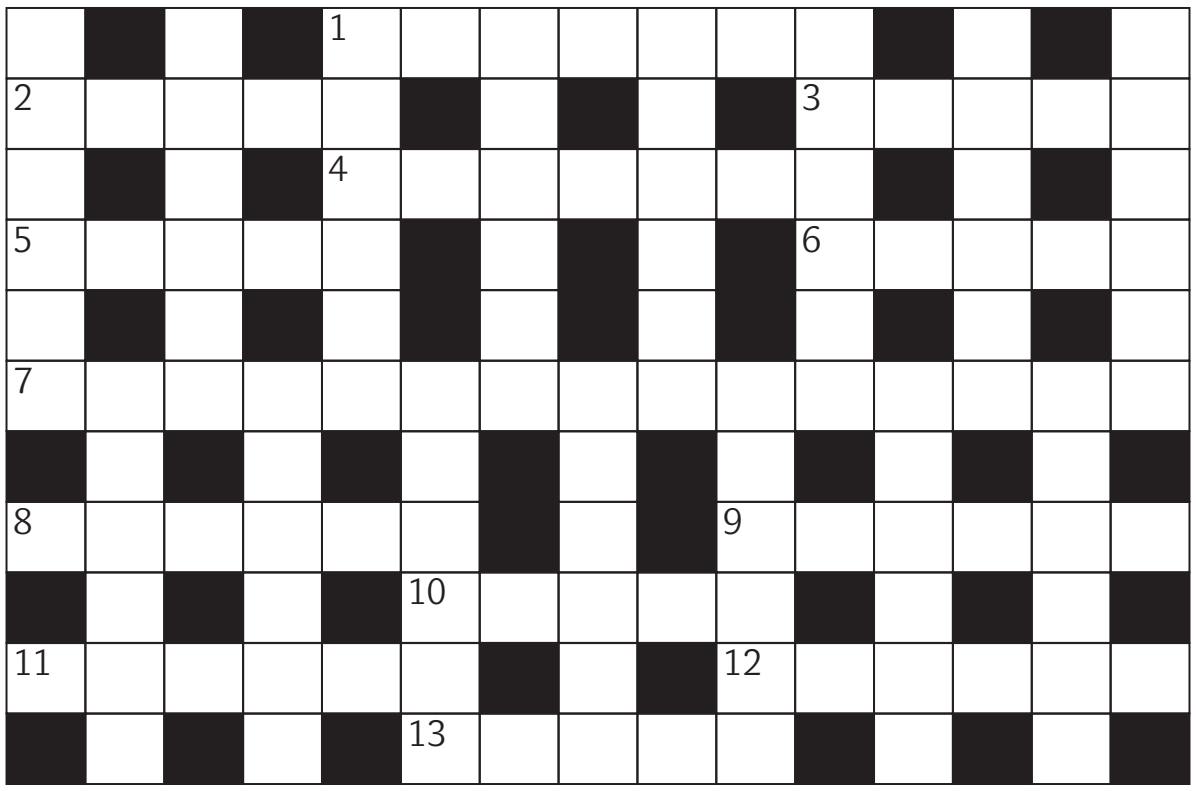

PIONOWO: BALSAM, BYLICA, CZARNO, EMOCJE, IDOLKA, ITAIPU, JACKIE, KAKADU, LINEAŁ, LUKSJA, NASZIM, PALUCH, TRĄBIĄ, ŚRUBKA, ZENOBI.

POZIOMO: 1. typ sandałów złożonych z podeszwy i dwóch pasków **2.** meksykańska roślina kolczasta **3.** maszyna do sortowania ziarna wg długości i grubości lub inaczej Trewir **4.** fortepian lub pianino z Kalisza **5.** kichający krasnoludek **6.** rzadki, srebrzystobiały metal (Yb) **7. ROZWIĄZANIE DODATKOWE 8.** przyrząd do wyznaczania azymutu **9.** staw z rzepką **10.** ugoda spadkobierców, podział **11.** skaczący pająk żyjący na nasłonecznionych pniach drzew **12.** marka kawy **13.** szkolny stopień, nota **Wyrazy trudne lub mniej znane:** ITERB, TRIER. **(Opr. BJK)**

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 25 września br. o godz. 10.00.

ALE HECA

W przedziale wagónu kolejowego pasażer pyto pasażerki:
– Mogym zakurzyć?
Na co óna:
– Ale niech sie pan czuje jak u siebie dóma!
– Nó to trudno – powiedzioł potulnie pasażer i schował cygaretle do kapsy.

* * *

Francik wraco ze szkoły do dómu i mówi mamie:
– Więcyj tam nie pójdym, bo to strata czasu.
– Cóż tak?
– Bo nauczycielka jyny mówi i mówi...
– A o czym mówi?
– Tego akurat nie mówi.

* * *

Spotkały sie baby z rozmaitych krajów i zaczły opowiadać, jak se w swoich rodzinach wywalczyły równouprawniyni.
Piyrszo zaczła Amerykanka:
– Wróciłach kieregosi dnia z roboty i mówiym do chłopa:
– Jak chcesz zjeść obiad, to se go musisz uwarzyć. Nie wiym czymu by warzyni miało być jyny mojóm sprawom. Przeca do roboty chodzym tak samo jak ty i nie zarobióm miyni od ciebie.
Skutek był taki, że przez dwa tydnie nie było w mieszkaniu nic do zjedzynio. Na trzeci tydziyń przychodzym kieregosi dnia do chałupy i co widzym! Chłop se założył fortuszek, kóńczy robić sałatke, pore minut potym zaczyn rozstawiać na stole talyrze. Od tego czasu warzy obiady ón, a jo szykujym śniodania i wieczerze.
Francuzka mówi:
– Jo też powiedziała chłopu swoji: – Jak ci sie zdo, że je brud i bałagan – trómfła żech mu w czasie pyskówki – to posprzątej. Chodzym do roboty jak ty, nie obijóm sie, tóż czymu bych miała jyny jo gónić z odkurzaczym?
W piyrszym tydniu był w miyszkaniu przeokropny bałagan, w drugim istny syf, ale na trzeci tydziyń chłop sie przewlyk w dres i zaczyn zasuwać z elektroluksym. Od tego czasu móm sprzątani z głowy.
W końcu zaczła opowiadać Polka:
– Jo też zrobiła z chłopym porządek. Jak chcesz mieć piwo w lodówce – powiedziała mu – to se kup. Nie bydzie dali tak, że jo bydym zasuwać z butlami na czworte piętro, bo windy jak nie było, tak ni ma. Chcesz pociągać, to se przyniś. Nó i co? Piyrszego dnia otwiyróm lodówke – nic nie widzym, drugiego dnia – nic nie widzym. Aż trzecigo dnia, aż zaczłach troszeczke widzieć na prawe oko...

Tak było, tak jest

Na widokówce z archiwum Władysława Owczarzego ul. Ratuszowa we Frysztacie z końca lat 30. XX wieku. Na współczesnym zdjęciu Marka Santariusa ten sam fragment ulicy, obecnie Frysztackiej.

ŻYCZENIA

55 lat spędzonych razem jest dla nas – dzieci pięknym obrazem, jak przez problemy, trud codzienności pozostać nadal wiernym miłości. Niech rocznica Waszego ślubu jest doskonałą okazją do tego, by choć na chwilę się zatrzymać i wspomnieć wszystko to, co było.

Kochanym Rodzicom

państwu MARII i WŁADYSŁAWOWI DŹWIGONIOM

dużo szczęścia, zdrowia oraz czułości, zrozumienia i szacunku na dalsze lata spędzone razem życzą Renata, Dariusz, Adam i Dawid. RK-116

Dnia 14. 9. 2015 obchodzi swój zacny jubileusz

pani JADWIGA LIPKOWA

Z tej okazji życzenia zdrowia, pomyślności i błogosławieństwa Bożego składają córka Krystyna i syn Piotr z rodzinami. RK-118

Dnia 12 września 2015 obchodzi jubileusz 85. urodzin

pan TADEUSZ NIEROSTEK
z Hawierzowa-Błędowic.

Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia, nieustannego optymizmu i energii życiowej na dalsze lata życzą żona oraz córki Irka i Renia z rodzinami. GL-609

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim krewnym, przyjaciołom, członkom Zarządu MK PZKO w Orłowej-Porębie, paniom z Klubu Kobiet, braci śpiewaczej chóru mieszanego „Lutnia" i zespołu „Rychwałdzianie" za pamięć i szczere życzenia urodzinowe. Leon Kasprzak. GL-612

WSPOMNIENIA

Jutro, 13. 9. 2015, minie 10. rocznica, kiedy na zawsze ucichło serce

śp. JANA OWCZARZEGO

Wszystkim, którzy razem z nami poświęcą Mu chwilę wspomnień, dziękują córki z rodzinami. GL-498

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: František z Assisi (12, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Mune (12-14, godz. 15.30); Nigdy nie jest za późno (12, 13, godz. 17.30); Gangster Ka (12, 13, godz. 19.00); Sinister 2 (12-14, godz. 20.00); Mallory (14, godz. 17.30); **KARWINA – Ex**: Mune (12, 13, godz. 15.30); Gangster Ka (12, 13, godz. 17.30); Sinister (12-14, godz. 20.00); American ultra (14, godz. 17.30); **TRZYNIEC – Kosmos**: Mune (12, 13, godz. 15.00); Gangster Ka (12, 13, godz. 17.30); Nigdy nie jest za późno (12, 13, godz. 20.00); Papierowe miasta (14, godz. 17.30); Tiffany (14, godz. 20.00); **JABŁONKÓW**: Vybíjená (13, godz. 17.00, 19.30); **BYSTRZYCA:** Domácí péče (12, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN – Central**: Mune (12, 13, godz. 15.45); Gangster Ka (12, 13, godz. 20.00); Nigdy nie jest za późno (12, 13, godz. 17.45); **CIESZYN – Piast**: Karbala (12-14, godz. 15.30, 17.45, 20.00).

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN-SIBICA – MK PZKO zaprasza na tradycyjne „Święto Ziemniaka, czyli Kobzol Szoł", które odbędzie się w sobotę 19. 9. o godz. 14.00 w Domu PZKO w Sibicy. Program: wystawa obrazów i rzeźb Tadeusza Szkucika z Lesznej Dolnej, występ dzieci z sibickiej szkoły godz. 15.00, występ zaprzyjaźnionego zespołu ludowego z Jasienicy (PL), smaczna kuchnia ze specjałami z ziemniaków, gry i zabawy dla dzieci, wspólna zabawa.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – MK PZKO zaprasza wszystkich chętnych na brygadę do Domu PZKO i ogrodu w sobotę 12. 9. i w niedzielę 13. 9. w godz. 8.00-15.00.

▲ Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie w środę 16. 9. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

KARWINA – Klub Seniora „Przyjaźń" zaprasza swoich członków i przyjaciół na spotkanie klubowe w dniu 14. 9. o godz. 17.45 do salki PZKO w Karwinie-Nowym Mieście. W programie prelekcja państwa Przeczków o Kazachstanie.

KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza na Pożegnanie Lata 20. 9. o godz. 15.00.

KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW (KNE) – Zaprasza na jednodniową, autokarową wycieczkę do Katowic we wtorek 29. 9. Odjazd z Karwiny z przystanku autobusowego MHD Uniwersytet o godz. 6.30, następny przystanek w Czeskim Cieszynie dworzec autobusowy o godz. 7.00. W programie: Muzeum Śląskie, Nikiszowiec i Giszowiec. Koszta wycieczki: 250 kc (autokar, bilety wstępu). Zobowiązujące zgłoszenia prosimy przesyłać najpóźniej do 21. 9. mgr Janinie Wałach, nr kom. 777 320 802, lub e-mail: janina.walach@centrum.cz. Opłatę należy uiścić w autobusie.

NAWSIE – Klub Kobiet przy MK PZKO zaprasza wszystkich chętnych do obejrzenia wystawy prac ręcznych. Dnia 19. i 20. 9. w godz. 9.00-17.00 do Domu PZKO. Częścią wystawy będzie też kolekcja obrazów Anny Piszkiewicz.

NIEBORY – MK PZKO zaprasza 13. 9. o godz. 16.00 na przedstawienie pt. „Wachtórz, czyli dobrze je na świecie" w reżyserii Haliny Wacławek w wykonaniu teatru MK PZKO Milików-Centrum do Domu PZKO im. Pawła Oszeldy w Nieborach.

PIOTROWICE k. KARWINY – Klub Propozycji MK PZKO zaprasza we wtorek 15. 9. o godz. 17.00 do Domu PZKO na spotkanie z przewodniczącym Zarządu Głównego PZKO Janem Ryłko.

ZG PZKO – Zaprasza przedstawicieli wszystkich miejscowych kół PZKO na wyprzedaż reszty strojów z byłej kostiumerii ZG PZKO po bardzo atrakcyjnych cenach. Wyprzedaż odbędzie się 14. 9. (poniedziałek) w ZG PZKO przy ul. Strzelniczej 28 w Czeskim Cieszynie (1. piętro) od godz. 16.00.

▲ zaprasza przedstawicieli wszystkich szkół podstawowych, przedszkoli oraz osoby fizyczne na wyprzedaż reszty strojów z byłej kostiumerii ZG PZKO po bardzo atrakcyjnych cenach. Wyprzedaż odbędzie się 16. 9. (środa) w ZG PZKO przy ul. Strzelniczej 28 w Czeskim Cieszynie (1. piętro) od godz. 16.00.

ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na wycieczkę w okolice Prachowskich Skał w dniach 26.-28. 9. Cena 2 000 kc na osobę. Cena dzieci do konsultacji. Pozostały 4 wolne miejsca. Zgłoszenia i informacje pod nr. tel. 736 436 823, rahuppert@volny.cz.

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046

OFERUJĘ WYNAJEM restauracji w Nawsiu. Tel. 775 696 332. GL-589

CZYSZCZENIE STUDNI, tel. 605 929 616, www.czyszczeniestudni.pl. GL-475

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-557

USŁUGI BRUKARSKIE. Tel. 0048 512 290 556. GL-056

OFERTA PRACY

DYREKCJA SP W BYSTRZYCY zatrudni nauczyciela języka polskiego i języka rosyjskiego na etacie 0,73 w terminie od 1. 10. 2015. Kontakt: tel. 558 558 250, e-mail: pspbystrice@seznam.cz. GL-591

KONCERTY

KARWINA-FRYSZTAT – Zapraszamy miłośników muzyki organowej w niedzielę 13. 9. o godz. 16.00 do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie na drugi koncert XI Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy". Tym razem organy zabrzmią nietypowo (swing, jazz, etno-folk, minimal music) w utworach m.in. M. Schütza (Pop – Fantasia), R. Grösslera (medytacje o stworzeniu świata), J. Jancy (Te Deum w stylu Boogie i Waltz), J. Borstelmanna (Passacglia in blue), G. Simona (Song for organ), P.G. Petersona (Dancing Pipes), L. Moravetza (pieśni etno-folk). Grać będzie małżeństwo Ester i Ladislav Moravetzowie, absolwenci i stażyści wyższych uczelni gry organowej w RC, Niemczech i Holandii.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

Fortemix, s.r.o.
czeska spółka zajmująca się produkcją posadzek przemysłowych z siedzibą w Paskovie
poszukuje pracownika
na stanowisko
asystent/asystentka ekspedycji

Wymagania:
- ✓ wykształcenie średnie
- ✓ bardzo dobra znajomość j. polskiego i czeskiego (w słowie i piśmie)
- ✓ niezawodność, odpowiedzialność, miłe podejście do klienta

CV prosimy przesyłać na adres *zivotopisy@fortemix.cz*

GL-573

Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC poszukuje kandydata/kandydatkę na stanowisko

księgowy/księgowa

Zakres obowiązków:
- prowadzenie księgowości ZG PZKO
- prowadzenie i rozliczanie projektów oraz dotacji

Wymagania:
- wykształcenie ekonomiczne średnie lub wyższe
- bardzo dobra znajomość języka polskiego oraz czeskiego w mowie i piśmie
- znajomość obsługi komputera (Excel, Word, Outlook, Internet)
- znajomość prowadzenia księgowości w programie POHODA
- odpowiedzialność, sumienność, samodzielność w działaniu, dyspozycyjność
- możliwość zatrudnienia od 1. 10. 2015
- prawo jazdy kategorii B

Oferujemy:
- wielostronną, ciekawą pracę w młodym kolektywie
- miejsce pracy Czeski Cieszyn

List motywacyjny wraz z CV prosimy przesyłać drogą mailową na adres zg@pzko.cz w terminie do 18 września 2015. Osoby spełniające wymagania zostaną zaproszone na rozmowę kwalifikacyjną w dniu 22 września od godz. 10.00 w siedzibie ZG PZKO ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn.

GL-611

Firma poszukuje kandydata

KIEROWNIK DZIAŁU EKSPORTU REPUBLIKI CZESKIEJ

(VEDOUCÍ ODDĚLENÍ EXPORTU ČESKÁ REPUBLIKA)

Główne zadania:
- realizowanie planów sprzedażowych
- poznanie obecnych klientów, pozyskiwanie potencjalnych klientów
- nawiązywanie stałej współpracy
- regularna, osobista opieka nad klientami pozyskanymi
- współpracowanie z biurami projektowymi i architektami wnętrz
- raportowanie wyników
- samodzielnie prowadzonych zadań na powierzonym regionie
- merchandising

Wymagania:
- bardzo dobra znajomość języka czeskiego – raportowanie pisemne
- jęz. polski komunikatywny (aby istniała możliwość porozumiewania się)
- min. 2 lata doświadczenia na podobnym stanowisku (priorytetem będą osoby z branży budowlanej i oświetleniowej)
- wykształcenie minimum średnie
- umiejętności sprzedażowe i negocjacyjne
- prawo jazdy kat. B
- umiejętność obsługi komputera
- predyspozycje osobowościowe: samodzielność, wysokie zaangażowanie, konsekwencja i zdecydowanie, orientacja na realizowanie celów, umiejętność pracy pod presją, wysoka kultura osobista

Pracodawca zapewnia narzędzia służbowe (samochód, telefon, komputer)

Adres e-mail do kontaktu: praca@skoff.pl
Anna Gałka – Specjalista ds. kadr i płac, tel. +48 322 152 893

GL-522

Kamieniarstwo WRZOS
Najczęściej wybierana firma w regionie
Jakość potwierdzona liczbą zleceń

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej
Przyjeżdżamy także do klienta

Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20B
Tel. +48 606 452 479,
+48 338 567 377
www.kamenictvi-wrzos.cz

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

GL-343

Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL–PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 ◆ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ◆ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ◆ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ◆ Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz ◆ Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz ◆ Witold Kożdoń, kozdon@glosludu.cz ◆ Elżbieta Przyczko, przyczko@glosludu.cz ◆ Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz ◆ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ◆ www.glosludu.cz ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz ◆ Reklamacje tel. 800 300 302 ◆ Kolportaż: PNS, a.s. ◆ Druk: Z + M Partner, spol. s.r.o., Valchařská 3261/17, 702 00 Ostrava ◆ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ◆ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

NSP Karviná-Ráj

CENTRUM OKULISTYCZNE

Szpital z Poliklinika Karwina-Raj

Moravskoslezský kraj
Příspěvková organizace Moravskoslezského kraje

Centrum Okulistyczne funkcjonuje w szpitalu w Karwinie-Raju już od 35 lat. Placówka zatrudnia wykwalifikowany zespół lekarzy, techników biomedycznych oraz pielęgniarek. To akredytowana placówka i centrum szkoleń, świadczące usługi z zachowaniem najwyższych standardów, włącznie z usługami pogotowia ratunkowego.

Kompleks ambulatoriów składa się z Izby Przyjęć, Ambulatorium Ogólnego oraz Ambulatorium Retinalnego, które posiadają wspólne zaplecze techniczne, składające się z najnowocześniejszych urządzeń do diagnostyki i leczenia chorób oczu. Rocznie kompleks przyjmuje ponad 24 000 pacjentów cierpiących na różne schorzenia, w tym pacjentów pogotowia ratunkowego.

Częścią kompleksu jest również gabinet laseroterapii wyposażony w kilka laserów diodowych o różnych długościach fal oraz laser YAG przeznaczony do usuwania zaćmy wtórnej lub wykonania otworu w tęczówce w celu obniżenia ciśnienia śródgałkowego. Odpowiednie zaplecze umożliwia przeprowadzenie badań obrazowych oraz sporządzenie dokumentacji fotograficznej.

W ambulatorium znajduje się optyczny tomograf koherencyjny OCT 4. generacji o wysokiej rozdzielczości, umożliwiający nieinwazyjne i bezkontaktowe badanie siatkówki oraz nerwu wzrokowego. Do wyposażenia należy również urządzenie Daytona przeznaczone do badania dna oka za pomocą kamery obejmującej kąt 200°, które umożliwia zbadanie odległego obrzeża siatkówki bez konieczności zakraplania oczu, co stanowi istotną zaletę dla wszystkich kierowców.

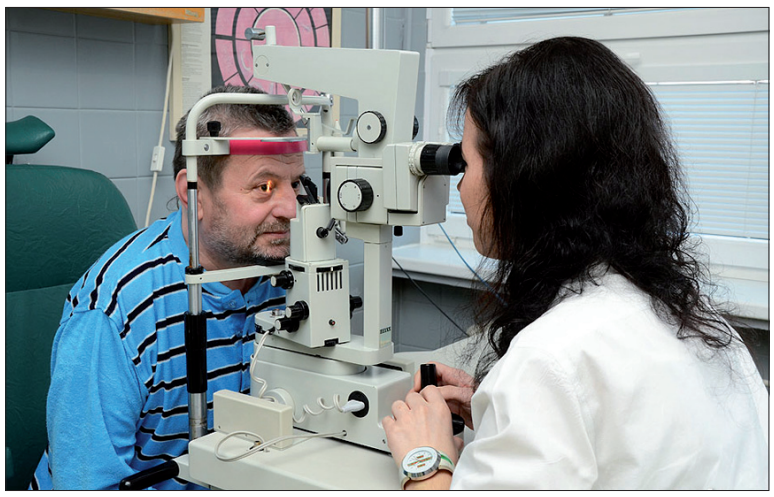

Każdego dnia do centrum przyjmowani są pacjenci w celu przeprowadzenia diagnostyki oraz leczenia operacyjnego zaćmy, które w większości przypadków odbywają się w warunkach ambulatoryjnych. Nasza placówka przeprowadza operacje wszystkich ubezpieczonych pacjentów, a czas oczekiwania nie jest długi.

Kolejnym ambulatorium jest Poradnia Leczenia Jaskry, w której za pomocą najnowocześniejszych urządzeń laserowych wraz z OCT i HRT – laserowym skanerem pozwalającym na wyświetlenie i opis nerwu wzrokowego oraz okolicy siatkówki wraz z trójwymiarowym obrazem (3D) – rocznie przeprowadzanych jest około 4500 badań pacjentów cierpiących na jaskrę lub pacjentów z podejrzeniem jaskry.

Znaczącym postępem w leczeniu jaskry oraz obniżeniu ciśnienia śródgałkowego jest możliwość wdrożenia terapii laserem SLT, który poprzez zastosowanie na kanałach odpływowych umożliwia obniżenie ciśnienia śródgałkowego w sposób bezbolesny, ograniczając tym samym konieczność zakraplania oczu, a w niektórych przypadkach nawet je zastępując.

Częścią Poradni Leczenia Jaskry są Poradnia Rogówkowa oraz Poradnia Zespołu Suchego Oka. Jest to jedyna placówka w województwie morawsko-śląskim, która prowadzi diagnostykę niedostatecznego wydzielania łez oraz podejmuje się leczenia tzw. zespołu suchego oka z zastosowaniem unikatowego urządzenia do pomiaru osmolarności filmu łzowego.

W ramach Poradni Leczenia Jaskry w wyznaczonych godzinach przeprowadzana jest analiza kruchości przedniego segmentu oka, zwłaszcza w skomplikowanych przypadkach uszkodzenia rogówki w ramach badania w Ambulatorium Chorób Rogówki lub przed operacją zaćmy w przypadku pacjentów z przeprowadzoną wcześniej laserową korekcją wzroku. Oddział łóżkowy połączony jest z częścią ambulatoryjną i służy do leczenia poważniejszych chorób oczu oraz opieki pooperacyjnej.

W ubiegłym roku na Oddziale Okulistycznym przeprowadzono 2700 operacji.

Szpital z Poliklinika Karwina-Raj, Vydmuchov 399/5, 734 12 Karviná-Ráj, tel. +420 596 383 470 od 7.00 do 20.00 godz., GPS: 49.8483133N, 18.5498986E, www.nspka.cz

Artykuł sponsorowany, GL-514

Pěstitelská pálenice Vendryně
Tel. 777 892 795
www.pestitelskapalirna.cz
GL614

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
serwis o Polakach na Zaolziu

OGRODZENIA ZS SIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !
- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TŘINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353
CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl
GL-239

EPLAN Software & Service
Firma EPLAN Software & Service jest częścią grupy związanej z firmą RITTAL i określa technologiczny standard w świecie E-CAD.
www.eplan.pl

PROGRAMISTA .NET:
Samodzielne tworzenie nowych i rozwijanie już istniejących bazodanowych aplikacji internetowych
Samodzielne opracowywanie koncepcji i specyfikacji technicznych
WYMAGANIA:
- Wykształcenie wyższe informatyczne lub pokrewne
- Doświadczenie w pracy jako programista.NET
- Dobra znajomość języka C# oraz.NET
- Dobra znajomość baz danych (mySQL, MS SQL lub MS Access)
- Dobra znajomość systemu Windows, podstawowa znajomość systemów Unix (na przykład Linux)
- Praktyczne doświadczenie w pracy metodyką zwinną będzie dodatkowym atutem
- Dobra znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie. Znajomość języka niemieckiego będzie dodatkowym atutem.

PROGRAMISTA APLIKACJI MOBILNYCH:
Do nowo tworzonej grupy produktowej poszukujemy pilnie osoby na stanowisko programisty
- Tworzenie i utrzymanie aplikacji dla platform mobilnych (iOS, Android).
- Tworzenie testów automatycznych
- Integracja rozwiązań mobilnych z istniejącymi aplikacjami desktopowymi i sieciowymi.
- Samodzielne wdrażanie koncepcji oraz specyfikacji funkcjonalnych i technicznych.
- Praca w zespole prowadzonym metodami zwinnymi (scrum).

WYMAGANIA:
- Znajomość jednego z języków programowania: C#, ObjectiveC lub Java
- Doświadczenie w tworzeniu aplikacji mobilnych dla: iOS i/lub Android
- Znajomość platformy Xamarin będzie dodatkowym atutem
- Umiejętność programowania obiektowego
- Znajomość nowoczesnych technologii sieciowych (RESTful API, HTML5, JSON,...)
- Doświadczenie poparte wcześniejszą pracą na stanowisku programisty lub zrealizowanymi do tej pory aplikacjami
- Dobra znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie. Znajomość języka niemieckiego będzie dodatkowym atutem.
- Wykształcenie wyższe informatyczne lub pokrewne.

PROGRAMISTA:
Rozwój istniejących i tworzenie nowych programów dla branży elektrotechnicznej
WYMAGANIA:
- wykształcenie wyższe informatyczne lub pokrewne
- doświadczenie w pracy na stanowisku programisty
- znajomość technologii ASP.NET lub Windows Form
- dobra znajomość programowania C++, C#,.NET
- doświadczenie w programowaniu obiektowym
- znajomość systemów operacyjnych MS Windows
- Dobra znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie. Znajomość języka niemieckiego będzie dodatkowym atutem.

OFERUJEMY:
Pracę w międzynarodowym środowisku programistycznym, w młodym dynamicznym zespole, z najnowszymi technologiami firmy Microsoft oraz innymi komercyjnymi rozwiązaniami (Sencha Touch, Xamarin, Apple). Szkolenia, wyjazdy zagraniczne. Pakiet medyczny. Przyjazną atmosferę w pracy.

Kontakt: EPLAN Software & Service, ul. 3 Maja 10 43-400 Cieszyn, e-mail: eplan@eplan.pl, tel: +48 338575021, fax: +48 338575022
GL-597

CATERING ŻAREŁKO
- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl 660 357 077
GL-128

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?
Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!
Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!
www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213
GL-212

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu" przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766, e-mail: *ogloszenia@glosludu.cz* ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. *e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.* ☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, tel.: 596 312 477, e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz.*

www.OX.PL
portal śląska cieszyńskiego